

No. 328

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Dla rob. 3.70 gr
Odnos. do dom. 30. gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. iluz. 5.20 gr.
Poza Łodzią ogz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem*

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 29 listopada 1925 r.

Dziś i dni następnych,

CASINO

Dziś i dni następnych.

IWONKA

Jadwiga Smosarska

Mieczysław Frenkiel, Józef Węgrzyn, Stefan Jaracz,
Wojciech Brydziński, Władysław Grabowski.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora.

Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10-ej.

5260—

Na pierwszy seans ceny niższe.

Dramat erotyczny
w 10 aktach
z prologiem według
powieści I. Germana.

W rolach głównych:

Ost. 2 dni.

W podziemiach grzechu i miłości („Six Days“)

Wielki dramat erotyczny w 10 aktach podług słynnej powieści El nor Glyn „6 Dni Miłosnych“

W roli głównej przepiękna i genialna
kinobartystka doby obecnej

Corynna Griffi h.

5246—

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe.

Początek seansów o g. 5-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 3-ej, ost. dni seans o 10-ej



Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.

Niniejszem zawiadamiamy pp. abonentów, że w celu dokonywania kontroli oraz przeróbek w sieci kablowej wysokiego napięcia, a także w celu wykonywania nowych przyłączeń, Elektrownia Łódzka wyłączać będzie odpowiednie dzielnice w niedziele i święta od świtu do godz. 3-ej po poł. bez uprzedniego powiadomienia poszczególnych zainteresowanych abonentów.

577—

TELEFONEM z WARSZAWY

PO WYJEŹDZIE PREM. SKRZYŃSKIEGO

*) Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, rozpoczął wczoraj urzędowanie jako zastępca premiera; również p. minister Kaletan Morawski objął tymczasowe kierownictwo urzędu spraw zagranicznych.

Natomiast nowomianowany minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, dotychczas nie złożył przysięgi, wobec czego nie może jeszcze objąć urzędowania.

GEN. MŁODZIANOWSKI IDZIE DO REZERWY.

*) Wojewoda piński, gen. Młodzianowski, opuszcza wojsk i przechodzi na stałe do cywilnej służby administracyjnej.

—000—

Konferencja prasowa w Ministerstwie Skarbu Potrzeba wielkiego wysiłku.

P. minister Zdziechowski o sytuacji gospodarczej.

Warszawa 28-11 (pat)

Dnia 28 bm. 1925 roku w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja na której minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski poinformował prasę o stanowisku jakie obecnie zajmuje.

Systemy przedwojenne były oparte na wymienialności pieniądza na złoto. Obecne systemy powojenne opierały wartość pieniądza na zaufaniu. Na fali przypływu tego zaufania powstaje powodzenie, na fali odpływu tego zaufania spotkać mogą same trudności. Trzeba uprzytomnić sobie, że ratunek leży w wielkim wysiłku, wielkim, bo obejmującym wszystko, bo opartym na skoordynowaniu tych wysiłków. Związkiem tego wysiłku jest powstanie rządu koalicyjnego. Pamiętać trzeba, że byliśmy na drodze zachwiania się dzieła reformy monetarnej, dokonane go wysiłkiem narodu i kosztem jego mocy go gospodarczej. Mogło się to dokonać przez wzrost bierności bilansu handlowego. To jest zażegnania. Gdyby rozped wydatków państwa zakrojony na skalę obecną, nie byłby zahamowany, stworzyłibyśmy drogę do inflacji, do zmarnowania dwuletniego wysiłku produkcji, który budował reformę monetarną. Jestem zdecydowany przeciwstawić się zakusom inflacji skarbowej.

Spadek wartości złotego niema uzasadnienia gospodarczego wobec zwiększającego się z dnia na dzień eksportu i stwierdzenia od dwóch miesięcy aktywności bilansu handlowego.

Ta część społeczeństwa, która dziś w pogoni za dolarami, wycofuje wkłady i daje zlecenia kupna dolarów — to są nie tylko dezertery, ale i krótkowidze: zapominają oni, że pilują gałęz, na której siedzą.

Proszę gorąco panów, by zechcieli ponieść w opinję, hasło otrzeźwienia, hasło wal-

ki przeciwko defetyzmowi: hasło wiary, że mamy środki do wypłynięcia i hasło dyscypliny wewnętrznej, która cechuje wielkie społeczeństwa w momentach trudnych i przemowych.

Na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy, Pan minister oświadczył, iż polecił ułożyć budżet na mies. grudzień w ramach tak ścisłych oszczędności, by wpływy najostrożniej na ten miesiąc preliminowane zapewniły pokrycie wydatków.

NADZWYCZAJNY KOMITET OSZCZEDNOŚCIOWY.

W poniedziałek zaczną prace pod przewodnictwem pana Stanisława Moskalew-

skiego, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, specjalny komitet przy ministrze skarbu, złożony z 6-ciu osób, który pracuje w ciągu przyszłego tygodnia wnioski dotyczące przystosowania nie tylko wydatków w miesiącu grudniu ale i wydatków objętych przewizorium budżetowym, za 1-szy kwartał 1926 roku, do tych zasobów, które mi skarbu w tym czasie rozporządzać może. Członkowie tego komitetu będą nadzwyczajnymi przedstawicielami ministra skarbu, delegowanymi dla prac przy tych budżetach, które znajdują się na 1-szym planie pod względem rozmiarów, a wiec. ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i oświaty.

Proces przeciwko Steigerowi.

Generalna ofensywa żydostwa.

Mobilizacja wszystkich sił z Olszańskim na pierwszym planie.

Lwów, 28 11. (pat)

Podczas dzisiejszych obrad w procesie przeciwko Steigerowi obrońca dr. Grek po dłuższych wywodach postawił wnioski, aby trybunał zażądał dostarczenia aktu, przesłuchania Olszańskiego, który złożył swe zeznania. Prokurator przychylił się do tego prosząc, aby trybunał przychylił się do jego wniosku o zawiązanie rodziców i członków rodziny Olszańskiego, którzy mają stwierdzić, że dnia 5 września Olszański nie był we Lwowie, przygotował bowiem do matury. — Adwokat Ring wniósł o przesłuchanie sędziego z Bytomia — Seidlera,

który sądził Olszańskiego za przekroczenie granicy, oraz o dostarczenie protokołu posiedzenia sejmiku pruskiego, na którym poseł Bardt wniósł w tej sprawie interpelacje, a minister Sewering odpowiadał.

Przesłuchano następnie rzeczoznawcę dr. Janowa, który stwierdził, że listy, pisane do prezydenta sądu i redakcji „Chwili“, były pisane przez rusina, który starał się naśladować język literacki. Człowiek, który pisał te listy był mało inteligentny. Następnie przesłuchano szereg świadków, których zeznania nic nowego do sprawy nie wniosły. Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku.

Polsko-gdański układ

o wzajemności wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Gdańsk 28-11 (pat)

W dniu 28 bm. podpisany został w Gdańsku układ pomiędzy Polską a wolnym miastem o wzajemności wyroków sądowych w sprawach cywilnych. Układ ten zawierał 150 wielotygodniowych żmudnych rokowań, prowadzonych ze strony Polski, przez p. Włodzimierza Jabłońskiego, naczelnika wydziału w ministerstwie sprawiedliwości, prezesa sądu okręgowego Granowskiego, i przy-

współdziałaniu przedstawiciela komisariatu generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, radcy Lalickiego, a ze strony Gdańska, sen. dra Francka, dra Neumanna, i dra Kamnizera, oraz st. radcy Ketlicza. Umowa ta stanowi poważny krok na drodze do rozwoju stosunków polsko-gdańskich i posiada wybitne znaczenie dla obrotu handlowego i przemysłowego.

W drodze do Londynu.

Premier Skrzyński w Berlinie.

Berlin, 28 11. (aw)

W dniu dzisiejszym w drodze do Londynu, przejechał przez Berlin prezes ministrów, p. Skrzyński, w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego, hr. Przeździeckiego.

Pan premier przybył na dworzec Śląski. Z dworca udał się do poselstwa polskiego, gdzie — po śniadaniu — odbył godzinną konferencję z p. Olszewskim, poczem udał się na dworzec.

Na dworcu zegnali pana premiera ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie, p. Olszewski, wraz z personelem ambasady, oraz korespondenci berlińscy

pism warszawskich. Na zapytanie przedstawiciela Agencji Wschodniej, czy pan premier zamierza, jak donosiły pisma, udać się do Londynu via Paryż i czy się w Paryżu zatrzyma, p. Skrzyński odpowiedział, że zamierza udać się bezpośrednio do Londynu, a stamtąd wrócić przez Berlin do Warszawy, nie zatrzymując się nigdzie, chyba na wypadek, gdyby zaszyły zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji. Wtedy bowiem zmuszony byłby być w Paryżu, dla omówienia szeregu spraw z nowym ministrem

AKADEMJA ŻALOBNA KU CZCI ZEROMSKIEGO.

Wilno 28-11 (pat)

Dnia 27 bm. o godz. 19:30 odbyła się w uniwersytecie Stefana Batorego akademja za-

łobna ku czci Stefana Zeromskiego. Akademię zajął J. M. rektor Zdziechowski, kreśląc obraz osoby i twórczości Stefana Zeromskiego na tle epoki.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 28 listopada 1925 r.

DEWIZY.

Belgia 33.50 Holandia 297.60 Kopenhaga 184.00 Londyn 35.87 Nowy-Jork 7.40 Paryż 28.70 Praga 21.92 i pół Szwajcaria 142.60 Sztokholm 198.10 Włochy 29.85 Wiedeń 104.20

Uspodobienie b., mocne Na giełdzie nabywano dolara w gotówce po 7.60 Ogólny obrót walutami wyraził się w sumie około 125.000 dolarów (pół na pół w dewizach i w gotówce). W godzinach zebrania giełdowego, w obrotach nabywano dolara w gotówce po 8.50. Za rubla złotego żądano 4.30, chciało płacić 4.20 — bez obrotów.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. poż. konwersyjna 71 Proc., 6 proc. (zł. 469); 10 proc. poż. kolejiowa 87 proc. 5 proc. pań. poż. konwersyjna 43,50 4 i pół proc. Listy zast. ziem., przedw. 15,50 15,45; 5 proc. Listy zast. m. Warszawy 15,35 15,40; 5 proc. Listy zast. m. Warszawy, złoto we 25,50—25,40.

AKCJE.

Banki: dyskontowy 4,25—4,60; handlowy 2,10; zachodni 1,10; Chodorów 4,50—4,40 4,50; Częstocice 0,75; Warsz. cukier 1,30; Nobel 1,05—1,10; Węgiel 1,03—1,08 IV em, 0,93; Lilpop 0,36—0,40; Modrzejów 1,90—2,00; Norblin 0,64—0,63—0,64; Ostrowieckie 3,05—3,40 Parowozwy 0,20—0,21—0,20; Rudzki 0,57—0,58; Starachowice 0,82—0,83; Ursus 0,50; Żyrardów 5,50—5,40—5,50; Borkowski 0,51; Spirytus 1,75—1,80; Lombard 1,10.

Kryzys we Francji zażegnany

Powodzenie misji Brianda.

Nowy premier kontynuować będzie politykę swych poprzedników

Paryż, 28 11. (pat)

Dziś wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Min. Briand wystąpił z ekspozycją na temat sytuacji politycznej zgadzając się, aby izby po złożeniu deklaracji podjęły zaraz dyskusję nad interpelacjami w sprawie ogólnego położenia. Po Briandzie dłuższą mowę wygłosił minister skarbu Loucheur, który przedstawił sytuację skarbową oraz stabilizację waluty. Obie te sprawy przedstawiają się pomyślnie.

Paryż, 28 11. (pat)

W skład nowego rządu wchodzi 4—ch senatorów: Renault, De Monzie, Durand i Perrier. Z lewicy demokratycznej senatu, 17—tu deputowanych republikanów lewicowych, 6—ciu demokratów radykałów, 5—ciu, socjalistów radykałów, 4—ch republikanów socjalistów, (Briand, Painleve, Denas et, Levasseur) jeden bezpartyjny.

Paryż, 28 11. (pat)

O godzinie 17—ej Briand przedstawił prez. republiki członków nowego gabinetu. Posiedzenie Rady ministrów wyznaczone zostało na jutro na godz. 8—mą. Na posiedzeniu tem Rada ministrów zajmie się ustaleniem treści deklaracji rządowej.

Paryż, 28 11. (pat)

Prasa uważa gabinet Brianda za utworzony już w istocie i poikreśla jego charakter szerokiej koncentracji republikańskiej przy wybitnym współdziałaniu radykałów, socjalnych radykałów, socjalnych republikanów oraz grup lewicy radykalnej.

Paryż, 28 11. (aw)

Po przejściu rozlicznych trudności przy rokowaniach personalnych lista gabinetu została nareszcie ułożona. W dniu jutrzejszym przedłożona ona zostanie do podpisania prezydentowi republiki.

Teke wojny otrzymał — Painleve, teke karbu — Loucheur. Do pomocy Loucheurovi przydatną zostaje rada przyboczna, złożona z przedstawicieli sfer gospodarczych.

W sprawie obecnej polityki rządu Briand oświadczył, iż kontynuować on będzie politykę poprzednich gabinetów Painlevego i Herriota. Socjaliści zapowiedzieli, iż zachowają stanowisko wyciekające — przychylne. Dzienniki opozycyjne przyjęły nowy skład gabinetu naogół życzliwie.

„Eclair”, „Petit Parisien” i „Figaro” stwier-

DYMISJA PREZYDENTA REPUBLIKI PORTUGALSKIEJ.

Lizbona 28:11 (pat)

Prezydent republiki poda się do dymisji w dniu 7 grudnia. Dotychczasowy gabinet będzie pełnił funkcje do chwili wyboru nowej głowy Państwa.

ZAMIESZKI W EGIPCIE.

Kair 28:11 (aw)

Położenie w stolicy Egiptu pogorszyło się znacznie w dniach ostatnich.

W dniu wczorajszym, podczas wyjazdu do Kairu króla Fuada, studenci urządzili olbrzymią manifestację uliczną. skierowaną przeciwko premierowi Ziwar-paszy.

Prasa narodowa pisze, że pogłoski o bliskim wybuchu rewolucji są nieprawdziwe, gdyż rewolucja — już się właściwie rozpoczęła.

dzają, że nowy gabinet cieszyć się będzie poparciem obu izb.

„Quotidien” jest jeden rozczarowany składem nowego gabinetu.

„Ere Nouvelle” ubolewa nad rozłamem w kar-
telu lewicy.

Paryż, 28 11. (pat)

Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Briand, sprawiedliwość — Renault, sprawy wewnętrzne — Shautemps, finanse — Loucheur, wojna — Painleve, marynarka — Leygues, oświata — Daladier, roboty publiczne — de Monzie,

handel — Daniel Vincent, kolonie — Perrier, rolnictwo — Durand, emerytury — Jourdain i praca — Tarradour. sekretarze stanu: prezydentum Rady — Laval, finanse — Morel, wojna — Ossola, aeronautyka — Laurent Eynac, marynarka handlowa — Danielou, obszary wyzwolone — Chauvin, wychowanie fizyczne — Bonazet

Paryż, 28 11. (pat)

Dziś wieczorem Briand przedstawi prez. Doumergueowi nowy gabinet. W poniedziałek Briand uda się do Londynu, skąd powróci we środę. Nowy rząd przedstawi się parlamentowi we czwartek. Wezwie on izby, aby w piątek podjęła dyskusję.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

„Wyzwolenie” przeciwko Marszałkowi.

Dalsze debaty nad ustawą o zaciągnięciu pożyczek państwowych

Warszawa, 28 11. (pat)

Przed porządkiem dziennym senator Nowicki, zabierając głos zaprotestował przeciwko ustępowi wczorajszego przemówienia marszałka Trampczyńskiego, poświęconemu pamięci zmarłego senatora Cieńskiego, w którym to ustępie marszałek wspominał, iż s. p. senator Cieński, podczas ostatniej wojny przeprowadził zasadę, że nie wolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej, inaczej, niż tylko w niewątpliwym interesie narodowym. Otóż w zdaniu tem sen. Nowicki dopatruje się sądu czynu legjonowego. W odpowiedzi marszałek Trampczyński oświadczył, iż ani jednego słowa z wczorajszego przemówienia nie może cofnąć i jest przekonany, że dziewięć dziesiątych społeczeństwa podpisze to jako program na przyszłość.

Izba przystąpiła do projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczek państwowych i innych środkach zaciągnięcia przesilenia finansowego. Referował sen.

Szarski (ch. nar.). Komisja zalecając przyjęcie ustawy bez zmian, proponuje dwie rezolucje. Pierwsza domaga się użycia pożyczki zagranicznej na kredyt ulgowy dla drobnego rzemysłu i rzemiosła, druga żąda uwzględnienia w poważny sposób interesów drobnego rolnictwa.

Woźnicki (Wyzw.) zaproponował, aby z funduszu 100 milj. zł, 50 milj. przeznaczyć na drobne rolnictwo, ponadto wniósł o skreślenie art. 6, który przeznaczają 65 milj. zł na pomoc bankom prywatnym. Wreszcie zapowiedział, iż w razie odrzucenia tej ostatniej poprawki, klub jego będzie głosował przeciwko całej ustawie. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki sen. Woźnickiego i przyjęto ustawę bez zmian wraz z rezolucjami, zaproponowanymi przez Komisję. Na tem obrady zakończono. Termin następnego posiedzenia nie został ustalony, odbędzie się ono prawdopodobnie po 10 grudnia.

Lwów pod śniegiem.

48-godzinna zawierucha.

Lwów, 28 11.

Snieżyca, która w ciągu 48 godzin srożyła się nad Wschodnią Małopolską, jest jedną z największych od lat 20—tu.

Komunikacja w mieście zupełnie ustała, ruch kolejowy ograniczony do minimum. Tramwaje w mieście nie kursowały, na ulicach pojawiły się sanki. Linje kolejowe podmiejskie są zupełnie unieruchomione.

Pociągi na linjach głównych skutkiem zasp

śnieżnych przychodzą i odchodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem. Cały szereg pociągów ugrzązł w drodze.

WILKI NA PODKARPACIU.

Lwów, 28 11.

Równocześnie z olbrzymimi opadami śnieżnymi, które w dniach ostatnich nawiedziły Małopolską Wschodnią, na Podkarpaciu pojawiły się duże stada wilków. W poszukiwaniu żeru, wilki podchodzą aż pod siedziby ludzkie.

Irlandczycy burzą się.

Coraz częstsze napady zbrojne.

Dublin 28:11 (aw)

Sytuacja w Irlandji, będąca w naprężeniu już od dłuższego czasu, ostatnio znacznie się zaostrzyła. Notowane są stale wypadki większych napadów zbrojnych i zaburzeń spokoju publicznego.

W Philipstown dokonano napadu na kościarny gwardji miejskiej. Podczas starcia, jakie stad wnikło, rannych zostało 32 ludzi.

W Mounntvoun kilkunastu ludzi, przebranych w mundury policjantów, wtargnęło do kancelarii więziennej, pod pozorem przewożenia więźniów. W pewnej chwili ludzie ci strzałami sterowyzowali obsługę kancelaryjną i uwolnili 19 więźniów politycznych. Zanim prawdziwa policja przybyła na miejsce, tak uwolnieni więźniowie polityczni, jak i pseudo-policjanci, zdołali zbiec.

O miejsce w Polsce dla Mussoliniego.

Dla dyktatury musi być przygotowane ideowe podłoże oraz organizacja i musi się narodzić człowiek.

Coraz więcej i coraz głośniej mówi się o tem w Polsce, że potrzebna nam jest dyktatura. Społeczeństwo straciło zaufanie do nowoczesnych, demokratycznych sposobów rządzenia, straciło zaufanie do parlamentaryzmu, który chociaż jeszcze młody już jednak zdążył w Polsce się przeżyć. Społeczeństwo zmęczone jest stanem rządowego bezrządu, zmęczone jest jałowem, nieprodukcyjnymi, a tak hałaśliwymi dysputami w Sejmie, zmęczone jest wiadomościami o pladze nadużyć i korupcji, jaka się szerzy na urzędach w odrodzonej Polsce. Dlatego też społeczeństwo chce szukać wyjścia z tej sytuacji —

szukać ratunku w środkach nadzwyczajnych — w dyktaturze.

Czy aby jednak ten środek byłby skutecznym, czyby na naszym terenie prowadził do zamierzonego celu?

Pragnienie dyktatury to poczucie własnej słabości. Widocznie społeczeństwo uważa że jest zbyt słabe aby mogło samo sprostać zadaniu rządzenia państwem i dlatego chce znaleźć kogoś ktoby wszystkie troski wziął na siebie,

ktoby siłą zaprowadził porządek w Państwie

jakiego my przy naszym konstytucyjno-demokratycznym stroju państwowym nie jesteśmy w stanie przeprowadzić.

Jeżeli nawet zgodzimy się z tem, że polskie społeczeństwo w rzeczywistości choruje na taką niemoc, że nie jest zdolne do rządzenia się, i że ktoś coby nagle ujął w silną rękę władze mógłby Państwu oddać wielką usługę to jednak tem samem nie przesadzamy kwestji

czy taki eksperyment w Polsce, właśnie w Polsce, mógłby wydać oczekiwane owoce.

Pomijając już fakt, że nie wszędzie wyrastają Mussoliniowie i że nie każdy dyktator jest zakrojony na miarę Mussoliniego, pozostaje jeszcze kwestja

czy nasza gleba nadaje się do zaflancowania dyktatury.

Zwolennicy dyktatury stawiają za przykład Włochy, czy choćby nawet Hiszpanję Grecję lub Węgry. Otóż należy sobie zdać sprawę że Polska znajduje się w innych warunkach narodowościowych niż tamte Państwa. Włochy, Hiszpanja, Węgry, Grecja, — we wszystkich tych państwach jest już dyktatura —

sa państwami narodowościowo jednorodnymi.

W państwach tych niema tzw. mniejszości narodowych, lub też sa w minimalnej ilości. Dyktatury europejskie wyrastały na podłożu hasel narodowych, które zespalały większość narodu. Tymczasem u nas skutek wielkiego odsetka mniejszości narodowych i stąd płynących i silnie krzewionych hasel między narodowych, dyktator nie znalazłby należytego oparcia w narodzie, a tylko posiadając takie oparcie można sięgać po dyktaturę.

Dyktatury europejskie to walka z hasłami międzynarodowemi, walka z socjalizmem, komunizmem i masonerią.

to ruch nacjonalistyczny, zespalałacy żywioły walczące o większość i potęgę swej ojczyzny. Ruch ten już ma określoną nazwę — zapożyczona od klasycznego wzoru włoskiego — nazwę faszyzmu.

Włochy dały przykład niebywałego, co do szybkości i mocy, odrodzenia duchownego i fizycznego narodu! Porwane energją i gorącym patriotyzmem niecodziennego człowieka — Mussoliniego, zgniotły wszelkie antypaństwowe i wywrotowe elementy stwarzając jakby nowe państwo wolne od wszelkich zgangrenowanych tkanek.

Ale faszizm nie jest ani doktryną ani programem społecznym który możnaby przystosować do innych organizmów społecznych lub poprostu naśladować. Jak określił Mussolini, faszizm jest stanem duszy.

Taki stan musi się sam zbudzić lub wywołać go muszą warunki, bo sztucznie przeszczepić nie uda się.

Dyktatura Mussoliniego była przygotowana ideowo i organizacyjnie, nie zjawiała się niespodziewanie. Wtedy gdy Mussolini pomaszerował na Rzym i zajął go jako zwycięzca, jednakże bez rozlewu krwi miał on już za sobą 400 tysięcy karnych, dyscyplinowanych i świadomych celu faszystów.

Rzady przeszły niepodzielnie w ręce faszystów

wskutek czego natychmiast zaapanowały jednolitość celu, myśli i działania.

Zastanówmy się jednak czy Polska posiada te wszystkie warunki, które konieczne są, aby mógł ktokolwiek objąć dyktaturę bez walk bratobójczych, bez rozlewu krwi, aby ten ktoś

mógł się oprzeć o moralne poparcie większości społeczeństwa

a przede wszystkim, chcąc zdobyć władzę i utrzymać dyscyplinę, by się mógł oprzeć o armję.

Są tylko dwie osoby, które mogą tu w grę wchodzić i o których w ostatnich czasach wiele się mówi —

to Piłsudski i Sikorski.

I jednemu i drugiemu w ubiegłym tygodniu podczas przesilenia podsuwano te myśli względnie sugerowano takie intencje. Jednak tak jeden jak i drugi byli na tyle rozsądnymi, że myśli tych nie starali się wprowadzić w czyn a tym samym nie skompromitowali się.

Piłsudski, w razie objęcia przez siebie dyktatury,

nie znalazłby poparcia u znakomitej większości społeczeństwa.

Piłsudski ma tylko za sobą „Wyzwolenie“ w którym rei wodza jego adherenci — oficerowie, ma za sobą sympatje PPS., a to ze względu na tradycję, i ma za sobą mniejszości narodowe, które uważały Piłsudskiego za międzynarodowego działacza, bardzo przychylnie usposobionego dla nich

Całej armii za sobą Piłsudski nie ma.

Jest cprawda znaczna grupa oficerów w zupełności mu oddanych; sa to tzw. „piłsudczycy“ oficerowie, którzy przy nim i dzięki niemu się wybili i obecnie zajmują niejednokrotnie bardzo wysokie stanowiska. Znaczna ilość tych oficerów powstała dzięki temu, że prawie wszyscy wojskowi którzy przeszli kampanje legionową sa teraz oficerami. Oficerowie ci w znacznej większości sa mu oddani duszą i ciałem. Ale to jeszcze nie całe wojsko, bo sa przecież oficerowie z byłych trzech armij zaborczych, sa oficerowie z korpusu Dowbora i Armii Hallera — ci wszyscy nie pałają zbytnia sympatją do Piłsudskiego.

Otóż jeżelibyśmy przeprowadzili obliczenia to

okazałoby się że Piłsudskiemu jest jeszcze bardzo daleko do większości czy to w społeczeństwie czy też w armii. Cała prawica i centrum (jako liczebny odpowiednik społeczeństwa uważamy Sejm) stanowczo byłoby przeciwne dyktaturze Piłsudskiego, nie można więc powiedzieć że Piłsudski ma przygotowane ideowe podłoże w narodzie.

Dyktatura Piłsudskiego różniłaby się od wyżej wspomnianych dyktatur europejskich tem, że

nie wynikałaby z prądów narodowych lecz międzynarodowych, raczej byłaby zbliżona do dyktatury Lenina niż do dyktatury Mussoliniego.

Piłsudski specjalnie ostro zwalcza w Polsce prądy narodowe czyli nacjonalistyczne więc nie może być mowy, by dyktaturę swoją oparł o hasła narodowe.

Drugi kandydat na dyktatora o którym się mówi,

ma o wiele więcej danych, by no te władze sięgnąć.

Gen. Sikorski jeszcze doniedawna uważany za lewicowca potrafił w stosunkowo krótkim czasie przekonać społeczeństwo że jeżeli chodzi o dobro państwa to nie kieruje się on żadnymi partyjnymi względami i występuje przeciwko każdemu kto wichrzy w kraju.

Jako minister wojny wykazał on wiele zalet organizacyjnych, nieprzeciętne zdolności wojskowe, a nade wszystko

silną rękę.

która w pierwszym rządzie jest potrzebna dyktatorowi. Do ostatniej chwili dbając o karność wojskową, nie starał się wejść z kimkolwiek w kompromis, choćby go to miało kosztować utratę stanowiska.

To sa dwaj kandydaci na dyktaturę — jedyni ludzie którzy w danej chwili wysuwają się na widownię. Ale jak mówiliśmy, do objęcia dyktatury trzeba mieć przygotowane ideowe podłoże którego dotychczas w Polsce nie ma. Co prawda snują się po głowach obywateli jakieś mgliste myśli o tej dyktaturze, chęci i pragnienia, ale nie sa one jeszcze dostatecznie skonkretyzowane, a nade wszystko

żaden z przywódców nie ma za sobą tych 400 tysięcy karnych,

zorganizowanych, świadomych celu i oddanych idei obywateli. Należy dodać że między zwolennikami dyktatury Piłsudskiego a zwolennikami dyktatury Sikorskiego jest ta zasadnicza różnica że zwolennicy Piłsudskiego sa oddani jemu, ściśle osobie Piłsudskiego, a zwolennicy Sikorskiego sa tylko oddani idei narodowej, której wykonawca chcieli by widzieć Sikorskiego

Jak już powiedzieliśmy dla dyktatury muszą być przygotowane odpowiednie warunki, odpowiednia organizacja, no i odpowiedni człowiek. Dopóki tego wszystkiego niema nie wolno nikomu eksperymentować, aby ktoś co chciał zostać Mussolinim nie został czasem Kiereńskim.

Firma Szmethel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160

sprzedaje z powodu ogólnego braku gotówki dopóki zapas starczy ubiory, bieliznę, kołdry, sakie bajecznie tanio

W obliczu poważnego zatargu.

WSPÓLZAWODNICTWO WŁOCH I JUGOSŁAWJI NA ADRIJATYKU.

Pomiędzy Jugosławją, a Włochami przyszło do poważnego zatargu.

Przywódca opozycji chorwackiej Stefan Radicz zostawszy ministrem jugosłowiańskim, wystąpił z gwałtownym przemówieniem przeciwko Włochom.

Posel włoski w Belgradzie, założył protest, przeciwko temu przemówieniu.

Zręczności dyplomatycznej starego Pasicza udało się niewątpliwie załagodzić ten spór. Wy tłumaczył on posłowi włoskiemu, że mowa Radicza, nie była aktem politycznym, lecz ekskursją retoryczną niedawnego opozycjonisty, — opozycjonisty o nieposkromionym temperamentie. Opozycjonista zmieniony odrazu z ministra, nie umie liczyć się ze słowami. Nie zdaje sobie sprawy, że te wyrażenia, które były dobre w róstach człowieka, atakującego rząd, są bardzo niebezpieczne, wtedy gdy został on członkiem rządu, odpowiedzialnym za każde wypowiedziane słowo.

Przyjdzie więc znowu do zgody pomiędzy Belgradem, a Rzymem.

Zatarg o Adriatyku.

Kto jednak zna stosunki włoskie i jugosłowiańskie i umie patrzeć w przyszłość, ten zdaje sobie sprawę doskonale, że nad Adriatykiem zbiera się burza.

Przyjdzie dzień, w którym ta burza wyładuje się pod formą nie tylko błyskawic i grzmotów, ale i gwałtownych piorunów. Ale od tych zginą setki tysięcy ludzi.

Włochy zaraz po wstąpieniu na tron obecnego króla, dążyły konsekwentnie do opanowania Adriatyku.

Było to wznowieniem starej polityki weneckiej. Wenecja panowała po obu brzegach tego morza. Jej panowanie na brzegu wschodnim, na brzegu bałkańskim, było większe i silniejsze, niż panowa-

nie na brzegu zachodnim, — na brzegu włoskim. Cała Dalmacja — wyjątkiem Dubrownika — Raguzy, należała przez długie wieki do republiki Świętego Maroka. Potem Austria przejęła razem z Wenecją to panowanie nad Dalmacją. Dopiero w 1866, roku gdy Wenecja powrócił do włoskiej Macierzy, a Dalmacja została przy Habsburgach, ten związek między Pałacem Dożów weneckich i wschodnim brzegiem Adriatyku ustał.

Hasło o „morzu naszym”.

Heroldem nowej polityki królewskiej, był między innymi Gabriele d'Annunzio. On to rzucił hasło o Adriatyku, jako o „morzu naszym”. Do wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom włoskich mężów stanu skłoniła chęć zagarnięcia Adriatyku.

Włoscy mężowie stanu są przewidujący. Nie przewidzieli atoli, że po rozbięciu Austrii, powstanie duże państwo jugosłowiańskie. To państwo jugosłowiańskie zgłosiło swoje prawa do Adriatyku, w miejsce zniszczonej monarchii habsburskiej.

Jugosławia jest liczebnie słabsza, niż Austro-Węgry. Pod wieloma względami przecież, nawet pod względem politycznej spistości i politycznego rozmachu, Jugosławia już dzisiaj jest czynnikiem bardzo poważnym. Nie może się ona mierzyć z Włochami teraz.

Ale zjednoczenie narodowe działa cuda. Doświadczył tego na sobie naród włoski. Taki sam proces będą przechodzili słowianie południowi.

Dla pokoju europejskiego, dla dobra cywilizacji europejskiej, dla dobra Włoch i Jugosławji, należałoby życzyć sobie, aby współzawodnictwo morza Adriatyckiego, odbywało się w drodze pokojowych zapasów gospodarczych i kulturalnych.

W przeciwnym razie musiałoby przyjść do wojny. Taka wojna byłaby dla Europy nieszczęściem.

je królestwo na śniadaniu w Sinaia. Oboje królestwo mile wspominał swój pobyt w Polsce, dając wyraz niejednokrotnie znanej mu siły stosunków panujących w Polsce i szczerą do nas sympatją. Niezwykła ubrzość, wysoka kultura, znakomita orientacja w stosunkach i problemach ogólnoeuropejskich i czar osobisty, jaki oboje królestwo rozlewali, sprawiły iż wszyscy pozostali pod silnym urokiem władców Rumunii.

Nakonec delegacja odwiedziła ziemie wyzwolone, mianowicie ich stolice: Brassów w Transylwanii. I tu trafiła na stosunki bardzo przypominające stosunki w naszych dzielnicach zachodnich.

Wogóle wszystkie czynniki w Rumunii: królestwo, ciała ustawodawcze, rząd, społeczeństwo odnoszą się do Polski i Polaków z ogromną sympatją i wszyscy radziłyby stosunki owe wzmocnić, utrwalić, rozszerzyć.

Z naszej strony jest niemiło zaniechania tych stosunków z naszym południowo-wschodnim sąsiadem. Dlatego też zapisać na leży na wielki plus wycieczki, iż jej członkowie noszą się z myślą stworzenia stowarzyszenia polsko-rumuńskiego, mającego na celu wzajemne poznanie się, zbliżenie i ściślejsze współżycie.

Groźna powstanie w Turkestanie.

p) Z Moskwy donoszą: Nadeszły do centralnego rządu sensacyjne wiadomości o groźnym powstaniu, które nagle ogarnęło całą Turkestan. Ruch powstańczy rozwija się pod hasłami narodowymi, a przyłączyła się do powstańców cała ludność tubylna. Powstańcy — „basmaczi” — opanowali linie kolejowe, wiedząc do Buchar, przerywając komunikację Buchar z Rosją centralną. W walce, która toczyła się przez kilka dni, powstańcy rozbili doszczetnie liczne oddziały jazdy sowieckiej, które cofnęły się na północ. Dowódca kawalerii pułkownika Milkowa (byłego adjutanta Budiennego) zamordowano. W niektórych oddziałach czerwonoarmiejców przyłączyli się do „basmaczów”.

O grozie sytuacji świadczy fakt, że do Samarkandu nagle wyjechał nowo zamianowany centralny inspektor armii czerwonej Kamieniew, aby na czele licznych oddziałów wojskowych kierować stłumieniem coraz bardziej wymagającego się ruchu powstańczego. Wysłane posiłki mają przede wszystkim wznówić zniszczony przez powstańców ruch kolejowy.

Rzecz charakterystyczna, że — jak zwykle — prasa sowiecka przypisuje winę powstaniu... Anglikom.

Kto rządzi wsią rosyjską?

p) Politycznym a tembardziej gospodarczym życiem rosyjskiej wsi nie rządzi sołtys wiejski, lecz cała gmina na swych tradycyjnych zgromadzeniach. A przecież nawet na takie zgromadzenia uczeszczają włościanie tylko sporadycznie. Najbardziej aktywne wioły przestały już chodzić na zgromadzenia, ponieważ sołtys wiejski jest nieczynny, nie odbywa żadnych porad, a zbiera się zazwyczaj tylko dorywczo z błahych powodów.

Tak pisze o życiu politycznym na wsi rosyjskiej, nie obcy obserwator, przejęty antysowieckimi tendencjami, lecz członek Centralnego Komitetu komunistycznej par-

tii Magilow, który jako rewizor przeprowadził kontrolę niższego aparatu sowieckiego w penzeńskiej gubernii.

Podobne stosunki na wsi rosyjskiej opisują także inni funkcjonariusze Sowieccy.

Wszystkim wpada w oczy fakt, że w wielu wsiach rosyjskich wogóle niema żadnych sołtysów.

Sowiety zostały ze wsi usunięte przez samych włościan. Zamiast rady sowieckiej rządzi gmina bądź prezes rady, a mianowicie w większości wypadków dawni starosta wiejski, bądź też zgromadzenie, które nie jest niczem innym jak dawnym staroruskim „wiecem”.

Zbliżenie polsko-rumuńskie.

p) Przesilenie gabinetowe, tworzenie nowego rządu, jego expose, aktualne doniesienia wydarzenia polityczne usunęły na drugi plan wycieczkę parlamentarzystów naszych do Rumunii. Był to wypadek nie tylko charakteru towarzyskiego, ale i niemałej wagi politycznej. Ponieważ jednak parlamentarysty nasi powrócili akuratnie podczas największego zgiełku przesileniowego, powrót ich poniekąd uszedł uwagi publicznej.

Dlatego dobrze się stało, iż członkowie delegacji podzielili się wrażeniami, wyniesionymi z wycieczki, z przedstawicielami prasy. Dzielił się nimi i przewodniczący wycieczki, wicemarszałek Pluciński i posłowie: Stroński, Niedzielski, Wiślicki, Debski i Czerwertyński tudzież sen. Kiniorski.

Zgodny i jednomyślny był głos wszystkich uczestników, głos uznania, serdeczności i podziękia za gościnę, z jaką nasi rumuńscy sołuszniczy podejmowali naszych posłów i senatorów. Wycieczka ta była, jak wiadomo, rewizyta parlamentarzystów rumuńskich, którzy bawili w Polsce jesienią 1923 roku. Okoliczności nie pozwoliły na wcześniejszą rewizytę, ale wezwły, zadzierżnięte podczas tego krótkiego wprawdzie, lecz nader serdecznego pobytu, niechybnie pobudza do częstszymi wizyt i ściślejszego zżycia się obu narodowości.

Już na pograniczu Bukowiny powitali gości polskich przedstawiciele rumuńskiego

sejmu, senatu i ministerstwa spraw zagranicznych; towarzyszyli oni im nieustannie i byli cennymi przewodnikami.

W Czerniowcach powitała delegację koleją polską, liczącą w Rumunii około 85.000 ludności; jej imieniem witał rodaków prezes rady narodowej p. Czerkawski.

W Bukareszcie kulminacyjnym punktem było przyjęcie delegacji na specjalnie ad hoc zwołanym posiedzeniu parlamentu. Przyjęcie to było nacechowane rzadką serdecznością. Delegację zaproszono na salę posiedzeń, zarezerwowano dla niej miejsca, na których zawsze zasiada rząd, gdy członkowie rządu zajęli fotele poselskie. Przemawiali na tej uroczystości prezydent sejmu Orleanu, wiceprezydent senatu Iliescu i szef rządu Jan Bratianu. Dali wvraz swym uczuciom wszyscy przedstawiciele opozycji. Tematem przemówień był stosunek Polski i Rumunii. Pomimo ostrych sporów wewnętrznych pomiędzy poszczególnymi stronnictwami panowała niezwykła harmonia i jeden ton serdecznej przyjaźni dla Polski.

Odpowiada kolejno wicemarszałek Sejmu, Pluciński, senator Kiniorski i posłowie Stroński. W przemówieniach poruszano zagadnienia realne, niebezpieczeństwa wspólne, momenty łączące wszystkich i konieczność wzajemnego ściślejszego zbliżenia się.

Dowodem wielkiego uznania dla Polski było urzwanie delegacji naszej przez obo-

Pertraktacje rumuńsko-sowieckie.

p) Kiszyniewskie „Besarabskie Słowo” donosi, że z początkiem grudnia ma udać się do Odessy rumuńska delegacja w celu podjęcia rokowań z bolszewikami. Ministerstwo spraw zagranicznych jest zajęte opracowaniem pełnomocnictw dla swych delegatów. Oczekuje się nadesłania z Moskwy depechy z oznaczeniem dokładnej daty zeiknięcia się obydwu delegacji. Odessa konferencja będzie wstępny etapem do zawarcia układu handlowego między Rumunią a Sowiecami. (Ceps)

NA MARGINESIE

I cóż na to Rząd...

Przedwczoraj na ul. Piotrkowskiej samochód Nr. 132 wpadł na przechodzącego ulicą Izaaka Dobranickiego i przejechał go na śmierć. Smutny ten fakt wywołał powszechne oburzenie na władze, które dopuszczają do tego rodzaju wybryków. I cóż na to rząd...

Na ulicy Zgierskiej panna Zofia M., powiła trojaczki; szło to z taką żywiołową szybkością, iż nieszczęśliwa kobieta nie zdołała już dotrzeć do domu i bolesne te obrzędy odbyły się wprost na ulicy, ku obrazie moralności publicznej. Władze nasze zachowały w tym wypadku karygodną bezczynność i ograniczyły się do spisania protokołu, zamiast pouczyć noworodków, w drodze osobnego rozporządzenia, o godzinach w których sklepy mogą być otwierane. Ale nasz rząd...

Zaństwo Z. po roku małżeństwa powili matką córeczkę. Pani Z. — z porady lekarzy nie mogła sama karmić dziecka — dano tedy ogłoszenie o mamkę. Zjawiała się niejaka Marianna Z., która bezczelnie zarządzała po złotemu za litr. Ponieważ — jest lichwiarską ceną, wzywamy nasz śpiący Urząd do Walki z lichwą aby interwenjował w tej sprawie, a nasz Sejm powinien w drodze osobnej ustawy raz na zawsze tą rzecz uregulować. Wogóle nasz Rząd wykazuje niezwykłą indolencję w sprawach społecznych, interesujących najszerzy ogół... i t. d.

Pan R. idąc wczoraj nieostrożnie przez ulicę wpadł pod tramwaj który obciął mu obie nogi. Odwieziono go do szpitala. Tymczasem kałuża krwi i obcięte nogi na ulicy, sprawiły niesamowite wrażenie na przechodniach.

Znając niechlujność Łodzian, nie może my się dziwić iż pan R. nie sprzątnął ulicy, ale nasze władze powinnyby wydać odpowiednią ustawę, nakazującą temu, kto narobił nieporządku w miejscu publicznym — aby przyprowadził natychmiast takowe do stanu poprzedniego. — gdyż może umrzeć — a potem koszta porządków obciążają zupełnie niepotrzebnie biedny budżet miejski lub państwowy. Wogóle nasz rząd...

Właściciel folwarku żonobójcą.

NAMAWIAŁ WŁASNEGO SYNA DO ZASTRZELENIA MATKI.

Pewnego ranka wyłowiono w folwarku Karniki w pow. gródeckim, ze stawu zwłoki żony właściciela folwarku, Franciszka Łopacińskiego.

Po okolicy poszła wieść, iż Łopacińska wyszła z domu przypadkiem wpadła do stawu i utonąła. Wszelkie próby ratunku okazały się daremne.

Mąż włożył żałobę, zajął się pogrzebem żony i sprawa byłaby ucichła, gdyby nie do niesienia siostry zmarłej p. Kazimiery Gładkiej, rezydującej na gospodarce rolnej o kilka kilometrów od folwarku Łopacińskich która zameldowała policji, iż Łopacińska zamordowana została przez męża.

Na dowód oskarżycielka wskazała, iż Łopacińscy żyli z sobą w niezgodzie, że na przeszkodzie ich szczęściu stanęła zalotna bratowa Elżbieta, która zmusiła Łopacińską do opuszczenia domu i wyprowadzenia się od męża.

Na wieść jednak, że dwojga opuszczonym przez nią dzieciom które pozostały przy ojcu, dzieje się krzywda, wróciła do domu, by tu znaleźć śmierć.

— Czuje — mówiła do siostry — że on mnie zamorduje, ale dopóki żyje — miejsce moje przy dzieciach!

Z tem przeczuciem nieszczęśliwej dziwnie zgadzało się wyznanie syna Łopacińskich — 12-letniego Kazika.

— To nie wypadek, to zrobił ojciec —

mówił do ciotki bezpośrednio po śmierci matki — bo kiedyś nawet pytał się mnie ojciec, czybym nie zastrzelił matki z rewolweru, a dziś mówił mi: „Tylko mnie nie zasyp!”

Na tej podstawie Łopacińskiego aresztowano. Zapytany wczoraj przez sąd, czy czuwa się do winy, zaklinał się na wszystkie świętości, iż jest nie winien.

Decydujące znaczenie dla sprawy posiadało zeznanie małego Kazia, który początkowo mówił, jak z nut i mimo szeregu pytań, zadawanych przez Prokuratora ani jednym słowem nie rzucił podejrzenia na ojca. Przeciwnie, usiłował go nawet zreczenie ratować.

Gdy jednak skonfrontowano go z ciotką Gładką, po krótkim wahaniu powtórzył to wszystko, co jej mówił o swoich podejrzeniach i niecnych planach ojca, który chciał go użyć do zamordowania matki.

Powołany do sprawy ekspert dr. Grzywo-Dąbrowski na podstawie protokołu sekcji zwłok Łopacińskiej orzekł, iż ofiara została przed wrzuceniem do wody prawdopodobnie uduszona.

Wskazywały na to ślady na szwi i wyniki sekcji płuc.

Prokurator Świtalski w mowie oskarżycielskiej domagał się kary śmierci.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Jaworowskiego skazał Łopacińskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Małopolska pod śniegiem.

WE LWOWIE NIE KURSUJĄ TRAMWAJE.

k) Małopolska Wschodnia nawiedzona została przez ogromną śnieżycę, która przez 24 godziny usypała całun śnieżny grubości blisko metrowej.

Skutkiem śnieżycy pociągi do Podwojewódzką, Krakowa i Stanisławowa kursowały z ogromnymi opóźnieniami.

Nad oczyszczaniem torów Pracują tysiące robotników.

Linia telefoniczna ze Lwowa do Warszawy aż dziś do godziny 8 wieczorem była przerwana.

Komunikacja w miastach nadzwyczaj utrudniona. Na ulicach Lwowa zaspv śnieżne tamują ruch kołowy i pieszy.

Tramwaje nie kursują.

Temperatura około 3 poniżej zera.

Wczoraj znany w naszym mieście przemysłowiec pan B. został przejechały przez samochód przy zbiegu ul. Nawrot i Piotrkowskiej.

Zgon tego popularnego w naszym mieście człowieka wzbudził by głęboki żal w szerokich sferach społeczeństwa, gdyby p. B. istotnie we wspomnianym miejscu przechodził i był przejechały ale na szczęście nie szedł tamtey — bo zajęty był przypinaniem

do fraka orderu „Polonia Restituta”, który właśnie był otrzymany.

Wogóle gdyby nasze władze nie skąpiły tak orderów, napewno mielibyśmy grubo mniej przejechań.

Ale nasz rząd zawsze i wogóle woli dopuścić nawet do trzęsienia ziemi pod Piotrkowem, niż wydać odpowiednią Ustawę, która by zapobiegała...

T.

JUR.

„Piękno”.

Potoki słonecznego światła zalewały salę, w której zgromadzone były prace młodego rzeźbiarza.

Złocistą kaskadą wdzierały się promienie. Zeslizgiwały się po śnieżno-białym cieple marmuru i swawolnie igrały z wąskimi, sztywnymi liśćmi palm, któremi udekorowane było wnętrze sali.

Dziwiło się słońce, że pod niebem północy rośnie królowa oaz — palma, a mąskając pieszczotliwie zimne członki posągów, zapytywało się: czemu te ciała nie prężą się w rozkoszy pod jego palącym światłem?

Kiedyś gdy pogrążony był w głębokim śnie ukazała mu się ona, obecnie w marmur zaklęta, a gdy się obudził postanowił ją rzeźbić.

I tak powstał posąg „Piękna”.

Na początku swej pracy ogarnął go lęk. Bał się czy poddał się zadaniu, czy dość wiernie odda rysy sennego marzenia.

— Może zamiast „Piękna” powstanie „Brzydota” — myślał w chwilach wątplenia odkładając z niechęcią dłuto i młotek.

Lecz w chwilach takich gdy przymknął oczy zjawiała mu się ona — ta cudna z jego snu, więc z nowym zapałem brał się do pracy.

Im bliżej był końca, tem rzadziej nawiedzało go wątplenie — wreszcie przyszedł do przekonania że posąg „Piękna” nie ma w całym świecie równych sobie.

— Cudna jesteś — mówił w duchu, patrząc na rzeźbę; w całym wszechświecie niemasz takiej drugiej.

I zbliżał się do tej, co uśmiechała się do niego ustami marmurowymi i przytulała jej kamienne ciało do swej gorącej piersi, a usta swe rozpalone przykładła do jej warg.

I trzymając tak dłońmi posąg w swych ramionach aż od ciepła jego ciała rozgrzewał się marmur i wówczas zdawało mu się, że kamień ożył i żywą istotę tuli do swego serca.

Gdy posąg był gotów przyszedli posługacze i mieli odstawić go na wystawę.

— Jak żywa — powiedział jeden z nich i twarzą ręką dotknął jej okrągłej piersi.

Na ten widok szalona złość ogarnęła rzeźbiarza, krew mu zakipiła w żyłach i w pierwszej chwili chwycił za młotek z zamiarem rozbicia czaszki temu, kto dotknął się „Piękna”.

Jednakże (pamiętał się i odepchnął tylko posługaczy i sam starannie opakował posąg. Dopiero po tem pozwolił im zabrać marmurową postać.

W duchu przeproszał „Piękno” za obrazę.

— Daruj — powtarzał — nie zabitem tego rzeźnika co cię znieważał i dotknęciem, ale słońce jego pociągnie by i moje życie za sobą, a wówczas kto by cię bronił od zniewy?

Teraz gdy posąg znalazł się na wystawie i po nagłych kształtach „Piękna” zesuwał się wzrok niekawych poczci nagie w duszy dziwny ból.

Zdawał mu się, że „Piękno” patrzy na niego smutnymi oczyma i mówi

— Dlaczegoś ciało moje niczem nie zakryte oddał na pastwę tylu sporzeń?

— „Piękno” jesteś — starał się ją uspokoić — samem rozbyć się uczucia bólu a piękna nie godzi się ukrywać przed wzrokiem ludzi.

— Ale oni nie piękna szukają — odpowiadał marmur — ja czuję ich spojrzenia, które mnie palą. Oczyma gładzą i całują moje ciało — i widzę jak dziki żądzę w nich wzbiera.

— Wierzaj mi — mówił w duchu rzeźbiarz — to ci się wydaje. „Piękno” jesteś i jako takie, oczekujesz od siebie.

— Ja nie „Piękno” jestem — szeptał posąg — ja jestem „Miłość”.

— „Miłość” — zdziwił się rzeźbiarz — Niel to

Mord polityczny na Śląsku.

SPRAWCAMI NIEMCY.

Górny Śląsk został wstrząśnięty wiadomością o dokonanych dzisiaj przez Niemców mordzie politycznym na osobie jednego z wybitnych działaczy polskich.

Terenem zbrodni były Łagiewniki położone tuż nad granicą niemiecką.

Zamachu dokonano na prezesa Związku obrony kresów zachodnich p. Antoniego Wilczka.

Prawdopodobnie wskutek pomyłki morderców ofiarą zamachu padł narodowy działacz p. Marjan Szankowski.

O godz. 7 min. 30 wiecz. do apteki, której właścicielem jest p. Wilczek, weszło 2 ludzi, żądając Je-

karstwa.

W aptece znajdował się wówczas p. Szankowski, którego zbiry biorąc widocznie za p. Wilczka zasypały gradem kul rewolwerowych Szankowski padł trupem, ugodzony sześciokrotnie. Złoczyńcy nie zdołali jeszcze opuścić lokalu, gdy do apteki wszedł p. Wilczek.

Mordercy powitali go ogniem poczem zbiegli.

Policja rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo, które doprowadziło do aresztowania prezesa miejscowego Volksbundu i jego syna.

Z powodu tego morderstwa na Śląsku panuje olbrzymie wzburzenie.

Uczczenie pamięci obrońcy Modlina.

ODSLONIECIE TABLICY

k) Komitet uczczenia śp. pułkownika Edwarda Malewicza pragnąc uczcić pamięć dzielnego obywatela i Pierwszego komendanta i obrońcy twierdzy Modlin podczas najazdu w roku 1920 i opiekuna sierot po poległych, ufundował, przy poparciu społeczeństwa, pamiątkową tablicę według projektu p. Bolesława Maczyńskiego bezinteresownie przez niego wykonaną. Tablica ta umieszczona zostanie w kościele garnizonowym twierdzy Modlin.

Odsłonięcie tablicy i poświęcenie odbędzie się w niedzielę 29 listopada, poprzedzo-

ś. P. PUŁK MALEWICZA.

ne nabożeństwem żałobnym.

Doprowadzenie do skutku ufundowania tablicy powyższej stwierdza, że naród nie zapomina o ofiarach i pełnych bohaterstwa poświęcenia, czcząc ich pamięć po śmierci. Niewątpliwie też na uroczystości odsłonięcia tej tablicy społeczeństwo swym udziałem w Modlinie złoży hołd ś. p. pułkownikowi Edwardowi Malewiczowi.

Z Warszawy wyjazd pociągiem Nr. 621 o godz. 7.50 z dworca Głównego, z Gdańskiego o 8 m. 12 — Powrót ze st. Modlin o godz. 1 min. 50 w pol.

MIGAWKI REPUBLIKANSKIE.

Nagroda za patriotyzm.

P. Stanisław Wronka przez czas dłuższy mieszkał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ciężka praca zbierając grosz do grosza uciulał sobie kilka tysięcy dolarów.

W r. 1920 doszły go wieści z rodzinnej ziemi, że Polska, ledwie do życia wskrzeszona, boryka się z przeciwnościami — wrogiem zewnętrznym i kłopotami skarbowymi. Drgnęło w nim serce, przypomniawszy się o czyste lany i wzruszony, Przesłał do kraju okazałą kwotę 3270 dolarów. Przesłał je w sposób powszechnie na obczyźnie praktykowany. Udał się bowiem do konsula polskiego, złożył mu gotówkę i otrzymał 34 pokwitowania treści następującej: „Potwierdzenie. Z upoważnienia rządu polskiego odebrałem dolarów 100 po kursie 155 marek polskich i równowartość ich w walucie polskiej mk. 15.500 przekażę pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie na rachunek własny Stanisława Wronki. Dnia 28 lipca 1920”. Podpis i pieczęć.

W marcu 1923 r. wpłynęło do sadu okręgowego w Warszawie powództwo Wronki

przeciwko pocztowej Kasie oszczędności, w którego konkluzji domagał się zobowiązania tej Kasy do wypłacenia mu 3270 dolarów w przeliczeniu na złote w markach polskich po kursie złotego w dniu wypłaty. W markach dlatego, że jak wiemy, złotych w owej dacie jeszcze nie było.

Pozwana instytucja godziła się na wydanie pieniędzy, ale z drobną poprawką, ta mianowicie, ażeby dolary liczone były nie według kursu dnia wypłaty, ale wedle wartości, jaką miały one w dacie złożenia ich w konsulacie. Wypadła ztąd taka różnica, że PKO gestem szerokim zafiarowała podczas sadzenia spraw w listopadzie 1923 r. za 3270 dolarów sumę 540.405 marek polskich i 72 fenigi.

Powód Wronka na propozycję tę odpowiedział, że kwota powyższa starczyłaby mu zapewne na ogolenie się, kupno paczki papierosów i pół kawy czarnej, ale nie jest równowartością majątku, którego dorobił się długoletnią krwawą pracą.

Sądy zarówno pierwszej jak i drugiej instancji nakazały zwrot dolarów wedle kur-

su dnia wypłaty to jest jak na dzień dzisiejszy około 25.000 złotych, ale skarb państwa, nie poddając się tym orzeczeniom, zaskarżył wyroki instancji niższych.

I oto sąd najwyższy w pełnym składzie izby cywilnej rozpoznawał w dniu 25 bm. skargę prokuratury jeneralnej, będącej rzecznikiem interesów skarbu. Główna zasada, na której opierała się skarga kasacyjna, była niezgodność uzasadnienia wyroku sądu apelacyjnego ze złożonymi do sprawy dokumentami. Dokument w dosłownym brzmieniu przytoczyliśmy powyżej, motywy zaś wyluszczyliśmy ogląd, „że zamiarem stron było przesłanie do kraju pełnej ilości waluty stałej i utrzymanie przez powoda sumy marek odpowiadającej wartości dolarów w dniu wypłaty”.

Na tle więc komentowania treści „pozwierzenia” konsula i zadowolania, czy sąd apelacyjny myśli jego przewodniej nie przeinaczył, toczyły się ożywione rozprawy, w których interesy Wronki popierał gorąco adwokat Kotkowski, wykazując, że i prawo pisane i słuszność, na których strażą stoi nieugięty sąd najwyższy, są po stronie powodu.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratury Pohoreckiego, przewodniczący sędzia Scheller ogłosił sentencję odrzucającą skargę prokuratury jeneralnej.

Po długich wiec. bo 2 i pół roku trwających zapasach sądowych, p. Wronka uirzy znowu swoje dolary lub ich równowartość. Pieniądze odbierze, ale któż mu wiare zachcianą powróci? I czyż temu jednemu tylko?

CO I KOMU PŁACIMY ZA BRAK WŁASNEJ FLOTY.

k) Polska importuje i eksportuje rocznie drogą morską 2,500 tys. ton rozmaitych towarów. Jeżeli weźmiemy najniższą przeciętną stawkę frachtu, stosowana tylko do towarów przewozowych masowo 6—8 szylingów od tony, to przekonamy się, że płacimy za transport rocznie 22—30 milionów złotych.

Przewozu dokonywują nasze statki zaledwie w wysokości 1,12 proc. tonażu. Ale za to Niemcy pobierają aż 37,75 proc. tej sumy. Pieniądze te gina bezpowrotnie, obciążając jedynie nasz bilans płatniczy.

Warto, aby obywatele o tem pomyśleli.

POLAK — BISKUPEM CHELMINSKIM.

k) Onegdaj do nuncjatury w Warszawie nadeszło z Rzymu oficjalne zawiadomienie o nominacji ks. St. Okuniewskiego z diecezji Poznańskiej na biskupa pomocnika w diecezji Chełmińskiej z prawem następstwa (cum iure successionis).

Dotychczasowy biskup sufragan chełmiński ks. dr. Klunder (Niemiec) na własną prośbę został zwolniony ze swoich obowiązków, a za zasługi położone dla Kościoła otrzymał tytuł asystenta tronu papieskiego.

tylko ja ciebie kocham..

— Wszakże tu niema proporcji — doleciał w tej chwili do uszu jego jakiś ostry głos, który jak ostrze sztyletu wbił mu się w serce.

Spojrzał w kierunku skąd dochodziła go przytłoczona rozmowa.

Ujrzał dwóch mężczyzn, którzy krytykowali rzeźbę

— Patrz — mówił jeden z nich — ta noga za gruba jest w kolanie, a to jedno ramię o wiele dłuższe jest od drugiego.

Rzeźbiarz spojrzawszy we wskazanym przez jednego z mężczyzn kierunku.

Patrzawszy długo i oczom swoim nie wierzył.

Rzeczywiście — myślał — on ma rację.

— Nie, to niemożliwe — krzyknął głośno, a z otaczający go spojrzeli na niego ze zdumieniem.

Odszedł więc nieco dalej mocno zawstydzony i spojrzawszy powtórnie na rzeźbę.

Byłoby to jego „Piękno”?

Nie! — Zająć chyba musiała jakaś dziwna metamorfoza, ten niekształtny posąg nie mógł być jego „Pięknem”.

A za przykładem pierwszego krytyka inni, co dotychczas milczeli i zachwyceni byli rzeźbą, poczęli wynajdywać w niej różne wady.

Jak po uderzeniach ciężkiego obucha stał rzeźbiarz. W głowie powstał dziwny zamęt i zdawało mu się, że stoi pod pręgierzem a wszyscy wytkają go palcami i szydzą z niego mówiąc.

— Patrzcie to ten co „Piękno” zohydził i niekształtną bryłę podziwiać nam kazał

I coraz brzydszy wydawał mu się posąg, i całą siłą woli powstrzymywał się, aby nie rzucić się na rzeźbę i nie zdruzgotać ją w drobne kawałki.

A „Piękno” patrzyło na niego smutnymi oczyma i mówiło:

— Choć może nie jestem „Pięknem”, lecz jestem „Miłością”, jako taka cudniejszą jestem od samego „Piękna”. Bo „Piękno” martwe jest. To miraż, który nie jednakowo oczy ludzkie oglądają.

A „Miłość” — to życie i jednakowe dla wszystkich są jej pałace pieczyoty; a nad śmierć mocniejszą jestem.

Nie słuchał jednak rzeźbiarz co mu posąg szepcze i skrył się poza olbrzymią palmę co w roku sali stała i czekać zmierzchu.

W duszy jego wrzała szalona burza.

— Zemszcze się za doznany zawód — powtarzał w duchu i zniszczę cię, bo nie jesteś „Pięknem”

Wreszcie sala opustoszała i dookoła zaległ mrok, w którym srebrzył się w oddali posąg „Piękna”.

Rzeźbiarz wyszedł z ukrycia i schwycił leżący w kącie kawał żelaznej sztaby, którą robotnicy, co jeszcze z rana pracowali, zapomnieli zabrać ze sobą.

Zbliżył się kocim krokiem do posągu; zamierzył się i spojrzawszy w twarz „Piękna”.

Podniesiona do góry ręka opadła mu na dół.

Przed nim w bladym świetle księżycy błyszcząca postać z marmuru uśmiechnięta i tak cudna, jaka nigdy nie była.

Przymknął oczy i w tejże chwili przypomniawszy mu się słyszany we dnie głos: „Ta noga za gruba

jest w kolanie, a to ramię o wiele jest dłuższe od drugiego”.

Nie otwierając oczu podniósł ramię, uzbrojone w żelazny łom i naoslep z całej siły uderzył. Rozległo się dzwiczne uderzenie żelaza o marmur; po sęgu z łoskotem runął na podłogę krusząc się na kawały.

Rzeźbiarz otworzył oczy u nóg jego wały się szczątki „Piękna”.

— Zniszczyłem cię — powtarzał z dziką radością w głosie kopiąc zapamiętałe kawałki marmuru. Nagle drgnął bo usłyszał jakiś tajemniczy głos wzywający go do siebie. Rozejrzał się i ujrzał jakąś białą postać, która z wolna zbliżała się do niego.

— A nie mówiłam ci — mówiła pieściwie zjawą — że jestem silniejsza od śmierci, bo jestem „Miłością”. Pójdź do mnie. Wyzwolitesz mnie z marmuru, gdzie w „Piękno” chciałeś mnie zakląć, choć „Miłością” byłam. Pójdź, czekałam na ciebie.

Rzeźbiarzowi rozszerzyły się źrenice. Poznał w zjawie postać „Piękna”, która przed chwilą zniszczył, ale zjawą stokrój piękniejszą była od rzeźby.

— Idę — zawołał, wyciągając ramiona — do zbliżającej się ku niemu postaci. — Przebac, że ci nie wierzyłem.

Rankiem posługacz, który przyszedł sprzątnąć salę, wśród szczątków zdruzgotanego posągu „Piękna” znalazł nieżywego rzeźbiarza. Na skroni jego widniała niewielka rana, a obok ciała błyszcząca zgorniała struga zaskrzepłej krwi.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z życia zmarłej królowej angielskiej.

Córka króla duńskiego na angielskim dworze.

Państwo brytyjskie okryło się żalobą, z powodu śmierci najpopularniejszej królowej Anglii, Aleksandry, matki panującego Jerzego V, otoczonej miłością i szacunkiem całego społeczeństwa.

Była to kobieta o czarującej powierzchowności i niezwyklej dobroci. Opanowała ona bez wysiłku umysły i serca całego społeczeństwa angielskiego, niemal od pierwszej chwili, gdy jako młodzianka księżniczka duńska, owiana legendą swej urody, przybyła na wyspę Świętego Albiona.

Słynny pisarz angielski Thackeray, opisując swego czasu, jako naoczny świadek, przybycie królowej do Anglii — mówi z entuzjazmem o tym triumfalnym pochodzie pięknego dziewczęcia wśród zachwyconego tłumu, a podobno: „żadna kobieta w Anglii nie miała jeszcze takiego przyjęcia”!

Królowa Aleksandra była córką króla duńskiego. Gdy przyszła na świat w Kopenhadze w 1844 r. — rodzice jej nie byli zbyt bogaci — ani nie należeli do najznakomitszych rodów monarchicznych w Europie.

Aleksandra i późniejsze jej rodzeństwo chowało się w wielkiej prostocie i bardzo skromnych warunkach.

Król Edward VII, jako następca tronu zobaczył przypadkowo w roku 1862 u swego przyjaciela fotografie pięknej księżniczki duńskiej; — a że niejednokrotnie w politycznych kombinacjach brano w rachubę 13-letnią Aleksandrę, jako „kandydatkę” na żonę dla księcia Walii, Edward, olśniony jej urodą, pośpieszył natychmiast do Danii i zawarł się z księżniczką.

Aleksandra przybyła do Londynu oficjalnie 9 marca 1863 roku, — 10 zaś marca odbył się z niezwyklej przepychem ślub młodej i rozkochanej w sobie parzy. Aleksandra nie miała posagu; kraży nawet pogłoska, że duńczyki złożyli jej w dzień wesela 8,000 funtów szterlingów jako podarunek ślubny, lecz księżniczka przwiela zaledwie połowę tej sumy, resztę zaś rozdała pomiędzy biedne dunki, wychodzące zamaż w tym samym roku.

Podczas zaślubin Aleksandry — pompatyczna jej i wyniosła teściowa, królowa Wiktorja nie brała udziału w uroczystościach.

Było to zresztą do przewidzenia, gdyż pomiędzy Edwardem VII a despotyczną matką stosunki były stale naciągnięte.

Póki rządziła Wiktorja, Aleksandra grała rolę podrzędna, do polityki nie mieszała się wcale, popularność jej jednak wzrastała z dnia na dzień. Wielka pani, która czarowała urodą, wdziękiem i wspaniałymi tualetami w salonach, młoda kobieta, która przepadała za tańcami i zabawą — miała na wszystko czas: sama zajmowała się wychowaniem nieciergi dzieci, sama doskonale znała się na gospodarstwie, szyciu, haftowaniu, i sprzątaniu.

Po śmierci Wiktorji, dwór angielski ożywił się: zapanowała na nim prostota, swoboda i wesołość niewymuszona. Pierwszy ton nadawała zawsze królowa Aleksandra. Uciążliwy rygor, napuszone ceremonie, których wymagała i surowo przestrzegała Wiktorja — zostały skasowane przez młodą królowę.

Odtąd nie sprowadzano już artystów i dekoracji do pałacu królewskiego, jak to się działo za czasów matki, lecz para królewska sama chętnie pokazywała się w teatrze, na koncertach i t.d. i t.d.

Z 5-ga dzieci królowej — najstarszy książę Clarence zmarł w wieku 21 lat, w przeddzień swych zaślubin z księżniczką May of Teck. (obecna królowa Anglii), poślubioną później przez drugiego syna Aleksandry, Jerzego.

Najmłodsza córka królowej, ks. Maud wyszła zamaż za króla Norwegji.

Po śmierci Edwarda VII, usunęła się zupełnie od życia światowego, zamknęła się w swym małym pałacyku podmiejskim i odtąd oddawała się tylko dobroczynności. Co roku, w dniu 15 czerwca, urządzany był dzień „Róży Aleksandry” (róża jest narodowym kwiatem Anglii) i milion szterlingów

składano na rozmaite cele dobroczynne, będące pod pieczą królowej.

Otoczona do ostatka miłością i uwielbieniem, zmarła cicho, okrywając żalobą kraj, który ukochała całym sercem. społeczeństwo, któremu niosła w każdej chwili pomoc przez długie 60 lat.

Zaloba w Anglii trwać będzie przez 3 miesiące. Odłożono też uroczystości, które miały nastąpić w Londynie z powodu podpisania umowy locarneńskiej.

O połączenie kościoła anglikańskiego z Rzymem.

PROPAGANDA LORDA HALIFAXA.

Idea połączenia anglikanów z Kościołem rzymsko-katolickim, ma bardzo wielu gorących zwolenników. Do najzagorzalszych z nich należy lord Halifax przyjaciel serdeczny obecnego króla angielskiego Jerzego V, ojciec wice-króla Indji, członek jednej z najstarszych rodzin angielskiej.

Lord Halifax obecnie 87-letni starzec, poświęcił całe swoje życie pracy nad zbliżeniem Anglików do Kościoła rzymsko-katolickiego. Kilka dni temu (19 b. m.) na pewnej konferencji w ten sposób streścił on skutki swojej długoletniej pracy.

„Przekonałem się w czasie swoich długoletnich studjów, że właściwą przyczyną zerwania stosunków między Anglią a Stolicą św. była nie tyle małżeńska sprawa Henryka VIII z Katarzyną Aragońską, ile raczej konieczność pewnych reform, które już wtedy w Anglii były konieczne. Gdyby był sobór trydencki, ten reformator Kościoła katolickiego, poprzeczł nasze zatargi, to reformacja angielska byłaby inną poszła drogą.

Za czasów Henryka VIII nie zaszła prawie żadna zmiana w angielskim „Credo”. Za Edwarda VI wprowadzono kilka zmian do brewjarza, który znacząco nie skrócono, później poczyniono wielkie zmiany we mszy św. kładąc większy nacisk na komunję niż na ofiarę. Wskutek tego doprowadzono do t. zw. „missa sicca” (Msza św. bez konsekracji) co spowodowało w Kościele anglikańskim zupełny zanik kultu Najświętszego Sakramentu.

Co do innych Sakramentów jednak nauka nasza nie wiele różni się od rzymsko-katolickiej. Zresztą ruch, który rozpoczął się z Oxfordu, oczyścił bardzo zasady Kościoła anglikańskiego. Tacy mężowie jak: Newman, Keble, Puysey, zmienili oblicze wiary w Anglii. Rozpoczęta przez nich akcja prowadzi się dalej — jest bezsprzecznie w Anglii najpo-

ważniejszym prądem religijnym.

Jednakże potrzeba nam z obozu rzymsko-katolickiego pomocy, mówił lord Halifax. Przyjdzie do nas ze sercem, „znajdziecie serce. Katolicy rzymscy w Anglii patrzą na Kościół anglikański z niedowierzaniem. Nie chcą uznać innych nawróceń, jak tylko indywidualne, poszczególne. Mojem zdaniem, nawrócenia takie nie pozyskają nigdy dla Kościoła katolickiego mas angielskiego ludu i nie przywrócą tego starego związku, który przecież ongiś trwał przez tysiąc lat.

Obecnie zwracają się do nas przedstawiciele Kościoła wschodniego, aby z nami zawrzeć wspólny związek. My jednak wolelibyśmy unę z Rzymem, która powoli, prawie niewidzialnie, a jednak stale dokonywuje się już w sercach angielskich. Oto niedawno mogłem bez żadnego protestu opublikować książkę i wygłosić konferencję przed wielkim audytorjum w Londynie o prymacie Papieża rzymskiego w administracji kościelnej, opartym na prawie Bożem. Gdyby taką konferencję ktoś wygłosił 10 lat wstecz, byłaby ona wywołała największy sprzeciw. Dzisiaj nikt nie protestował”.

Kończąc swoje przemówienie prosił lord Halifax zebranych o modlitwę na intencję unji oraz o odpowiednie urabianie opinii w duchu chrześcijańskiej miłości tak w jednym, jak i w drugim obozie.

Ciekawa ta konferencja lorda Halifaxa otwiera nam rąbek zasłony, przykrywającej długoletnią pracę misjonarzy Kościoła rzymsko-katolickiego nad przywróceniem zjednoczenia kościelnego między Anglią a Rzymem.

Jak wiadomo, w czasie wojny ustanowiła Anglija przy Stolicy św. swojego ambasadora, którego wcale nie myśli odwoływać, wbrew przykładowi protestanckiej Holandji.

Powrót członków wyprawy Amundsen.

PO SIĘDMIU LATACH BŁĄKANIA SIĘ WŚRÓD LODÓW PÓŁNOCY

Trzej członkowie załogi „Maud” statku Amundsen, który bez Amundsen błądził siedem lat wśród lodów ruchomych, przybyli do Ameryki do Oslo. Są to Malmagre, Hansen i Olenkin. Wszyscy są przy dobrym zdrowiu, Maud zaś spoczywająca w dokach portu Seattle okazała się statkiem niezwykle mocnym i odpornym. Bogate zbiory naukowe przywiezione przez uczestników wyprawy będą wkrótce przywiezione do Norwegji.

Statek „Maud” osiągnął w sierpniu ubiegłego roku najbardziej na północ położony punkt swej drogi, mianowicie 76 stopni i 25 minut szerokości północnej. Później prądy i lody popędziły go w kierunku wysp Nowosyberyjskich i wreszcie do wysp Niedźwiedzi, na północ od ujścia rzeki Kolymy do Oceanu Lodowatego. Tam zamknęły go lody. Po jedenastomiesięcznym przezimowaniu i przymusowym odpoczynku statek, znajdujący się w odległości ośmiuset mil morskich od zatoki Berynga, otworzył sobie drogę wśród lodów, przyczem musiano posilkować się bombami dynamitowymi. Tu okazała się nadzwyczajna odporność statku, który przez przeciąg siedmiu lat musiał wytrzymać olbrzymi napór lodów. Utorowawszy sobie drogę statek uwolnił się od lodów, dojechał do przylądka Wschodniego i w końcu do Seattle. Tu czekała nie-

miła niespodzianka, albowiem władze w imieniu dzielników Amundsen „Maud” obłożyły aresztem.

W owym czasie załoga składała się z sześciu ludzi. Poprzednio było ich siedmiu, ale jeden Eskimos Kachoot opuścił statek, zanim jeszcze wydobyl się z lodów. Z pozostałych sześciu trzech zostało na razie w Ameryce, a trzech powróciło do swej ojczyzny, gdzie im zgotowano entuzjastyczne przyjęcie.

Rezultaty naukowe wyprawy mają być bardzo bogate. Obserwacje gwiazd i zorzy polarnej, pomiary głębokości, zdjęcia fotograficzne pod wodą, próby z samolotami i balonami dla ustalenia kierunku wiatrów, ważne badania biologiczne itd.

Na statku pracowano od ósmej rano do szóstej wieczorem. Każdy był obowiązany do dwugodzinnej nocnej warty. Wolny czas spędzano na wycinaniu różnych przedmiotów z zębów mamutów i morsów. Zabito dwadzieścia pięć niedźwiedzi zrobiono trzy tysiące metrów filmu. Ciekawym jest szczegół, że „Maud” odjeżdżając w 1918 r. wzięła z sobą piętnaście worków pocztowych, zawierających 75 tysięcy kart, które po ukończeniu podróży miały być doręczone adresatom. Karty przywieziono do Norwegji. Będą one stanowić niewątpliwie osobliwość filatelistyczną.

KACIK DLA PAN.

„Nieporozumienia” małżeńskie z powodu chłopięcych fryzur.

LEKARSTWO NA NIEPOSŁUSZYSTWO ŻON.

§) Jak wiadomo, krótkie włosy kobiet prowadzą nieraz do długich i przykrzych konfliktów małżeńskich. Francuskie czasopismo „Cri de Paris” pisze o tem, że pewien paryski fryzjer, wynalazca wodu na porost włosów, powodzenie swego preparatu zawdzięczał głównie przepięknym, bujnym włosom swej żony. Klientki podziwiali długie, gęste o złocistym połysku włosy pani fryzjerskiej i flaszki owego eliksiru na porost włosów były rozchwytywane. Ale kobieta każda chce iść za modą. Otóż i żona fryzjera po długich walkach domowych, obcięła sobie włosy. Mąż był oburzony takim lekceważeniem jego interesów. Wyrzucił żonę poprostu za drzwi i wniósł skargę rozwodową, motywując ją tem, że żona przez samowolne obcięcie włosów pozbawiła go pierwszorzędneho środka reklamy.

O innej znowu historyjce donoszą z

Normandji. Pewna mężatka, która natura obdarzyła wspaniałemi włosami i która dotychczas była w jak najlepszej zgodzie ze swoim mężem, złożyła swe bujne, jedwabiste pukle na ołtarzu mody, nie mówiąc o tem mężowi ani słoweczka. Mąż postawiony wobec faktu dokonanego, zzieleniał ze złości, ale nie nie powiedział, tylko pocichu uspił żonę silnym narkotykiem, a potem maszynką ścinał jej resztę włosów. Żona, kiedy się zbudziła i skonstatowała, co się stało z jej piękną chłopięcą fryzurą, nie zachowała się oczywiście spokojnie, ale zaczęła krzyczeć, lamentować tak głośno, że się wszyscy mieszkańcy z okolicznych domów zlecicli, a wtedy mąż z całym cynizmem wobec wszystkich oświadczył, że nie da żonie nawet jednego centyma na sprawienie peruki i niech czeka, aż jej włosy odrosną.

W pogoni za chlebem.

RADCA DWORU PORTJEREM HOTELOWYM.

§) Jeden z wielkich hoteli w znanej miejscowości klimatycznej w okolicy Wiednia poszukiwał kogoś na Posadę naczelnego portjera. Ogłoszono tedy w dziennikach inserat, w którym sprecyzowano warunki dla kandydata, zaznaczając, że portier musi posiadać odpowiednią aparację, znajomość form towarzyskich oraz winien władać kilkoma obcymi językami.

Jak dotychczas, nie w tem nadzwyczajnego. Oryginalny natomiast i bardzo charakterystyczny jest fakt, że od razu po ukazaniu się ogłoszenia wpłynęło 347 ofert, przy czem trzy czwarte kandydatów rekrutowały się z kół bezrobotnej inteligencji. M. in. zgłasza się o te posadę pewien radca dworu zredukowany, którego nazwisko jest dobrze znane

w kołach towarzyskich Wiednia. Radca dworu w ofercie swojej pisze, że wprawdzie nie cierpi ostatecznej nędzy, ale mając dwoje dzieci, które potrzebują wykształcenia a czując się jeszcze zupełnie zdrowym i zdolnym do pracy — przyjąłby chętnie dobrze płatną posadę portjera hotelowego, ponieważ woli to, aniżeli kancelaryjne zajęcie o bardzo mizernym wynagrodzeniu.

Ten radca dworu nie jest jedynym człowiekiem o akademickim wykształceniu, który się ubiega o posadę portjera hotelowego. Ma on konkurenta w pewnym absolwencie filozofji, władającym kilkoma językami. Wśród kandydatów jest cały szereg zredukowanych urzędników bankowych.

Ruch feministyczny w Chinach.

Aż do roku 1912 daty upadku Cesarstwa Chińskiego, Chińczycy pozostali w straszym ucisku i poniżeniu. Wszystko zło wypływało z nieszczęsnego prawa małżeńskiego, które mężowi zezwalało na wypędzenie z domu żony, jeśli syna nie miała, była zazdrosna lub chorowita, nie słuchała swych teściów lub nie szanowała ich dostatecznie. Przeciw tak drakońskiemu prawu kobieta nie miała żadnego odwołania, stała się służką w domu, a po śmierci męża zobowiązana była pracować dla rodziców męża. Stosunki te zmieniła doszczętnie wielka rewolucja, cywilizacja europejska na tyle już przesiąkła do Chin, że kobiety w rewolucji wzięły czynny udział i z zdmiewającą i wprost zawrotną szybkością wywalczyły dla siebie cały szereg praw, zbliżających je do typu kobiet zachodu. W prowincji Hu-Nan, zwanej także „Szkocją Chin” kobiety mają nawet współudział w rządach, a w wielkich miastach portowych: Tientsin, Szanghaj i w Kantonie posiadają rozliczne stowarzyszenia i wydają własne organy prasowe. Uniwersytety otworzyły im bramy, w Paryżu prakty-

kuje adwokatka. — Chinka, panna Soume-Tcheng, chętnie poświęca się Chinki medycynie i szkolnictwu i myślą o założeniu szkół zawodowych dla kobiet. Wiele jest literatek i dziennikarek i jedna z nich, p. Zofja Chan-Thou, poetka z Nankinu, cieszy się już dzisiaj zasłużoną sławą. Z zamiłowaniem pielęgnuje sztuki piękne, jak malarstwo i pismo ozdobne i bardzo chętnie wstępuje do filmu.

Chinki okazują także wybitny zmysł ekonomiczny, dość powiedzieć, że w Szanghaju jest bank wyłącznie kierowany i prowadzony przez kobiety, a w Pekinie zawiązały kobiety ogromny dom handlowy. Specjalną szkołę nauki prawa dla kobiet prowadzi w Szanghaju żona ministra sprawiedliwości pani Sue-Sun-Si-Pin. Od roku 1920 wprowadzono nowe prawo małżeńskie i odtąd mężowi nie wolno rzucić swej żony, żona zatrzymuje nazwisko panieńskie i ma pełną swobodę towarzyską. O ile zdobycze Chiniek następową, będą w tempie dotychczasowem, na leży się obawiać, że córki dalekiego Wschodu prześcigną kulturalnie Europejki.

Anegdoty o Bernardzie Shaw.

ZNAKOMITY MISTRZ UCZY MALARZA WŁOSKIEGO PUNKTUALNOŚCI.

Dokoła osoby wielkiego pisarza, angielskiego George'a Bernarda Shaw'a krąży cały szereg anegdot, które świadczą o jego popularności, a zarazem o jego świetnym dowcipie. Dostęp do osoby autora „świętej Joanny” jest niezmiernie utrudniony. Shaw obawia się przede wszystkim dziennikarzy a jeszcze więcej — wielbicieli. Jego stosunek do świata wyraża doskonale napis wryty na kominku w jego bibliotece: „The had sald? What say may? Let them say!” (Oni powiedzieli? Cóż oni mogą powiedzieć? Niech mówią!) Napis ten znamionuje lekceważenie opinii.

Kiedy pewnego razu znajoma dama prosiła Shaw'a o „udzielenie audjencji” jaśniejszemu znakomitej amerykańskiej diwie filmowej, pisarz (który do tego rodzaju korespondencji używa zawsze odkrytych kart pocztowych), przesłał jej pocztówkę następującej treści:

„Niechże mnie pani chroni przed tą filmową diwą. Ona chce ze mną zrobić pośrednie wywiady, potem sprzedać go za grube pieniądze, chociaż i

tak się już tarza w filmowym złocie. Dziennikarstwo jest moim zajęciem i moim źródłem dochodów, a nie jej. Niech jej Pani pośle na pocieszenie którąś z moich fotografii.”

Pewien znakomity malarz angielski, zajmujący się również teatrologją i podobnie, jak Shaw, wstępujący przeciwko konwencjonalności sceny angielskiej, miał pewnego wieczoru wygłosić w Londynie odczyt o nowych kierunkach w sztuce dramatycznej. Malarz ów przybył prosto z Włoch dokąd uciekł przed swoim konwencjonalnym społeczeństwem, będąc pod tym względem konsekwentniejszym od Shaw'a. Jednakże pod italskim niebem nabył wady, która w oczach Anglików uchodzi za najbardziej kompromitującą t. j. niepunktualność. Spóźnił się więc na swój odczyt o pół godziny. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy wkraczając do sali zobaczył na estradzie Bernarda Shaw'a który tam już przemawiał od pół godziny na wymieniony na afiszu temat.

Jedno z pism londyńskich urządziło przed kil-

ku laty wśród swoich czytelników plebiscyt, który miał wybrać trzech najpopularniejszych ludzi w Anglii. Zgłoszenia wyszły nazwiska Shaw'a, Lloyd George'a i Charlie Chaplina. Kiedy zapytano Shaw'a czy jest zadowolony z towarzystwa, odpowiedział: „Nie mam nic przeciwko Charlie Chaplinowi”.

Przed 100-letnią rocznicą urodzin Tolstoja.

PRZYGOTOWANIA SOWIETÓW.

Z Moskwy donoszą: W związku ze zbliżaniem się setnej rocznicy urodzin znakomitego pisarza rosyjskiego -- Tolstoja (urodz 28 sierpnia 1828 r.), rząd sowiecki wyasygnował pół miliona rubli zł. na cele wydawnictwa wszystkich bez wyjątku dzieł pisarza. Wydawnictwo to obejmie 91 tomów, włączając cały szereg dotąd nieopublikowanych i nieznanych utworów Tolstoja o doniosłej wartości literackiej. Nad nadaniem, cenzorowaniem oraz przygotowaniem do druku tego liczniego wydania, które należy in będzie zawierało też wszystkie utwory Tolstoja treści religijno-filozoficznej, już od lat 7 pracuje „kooperatywne towarzystwo badania i szerzenia dzieł Tolstoja”, w skład którego wchodzi cały szereg znanych literatów i historyków rosyjskich oraz najbliżsi krewni zmarłego pisarza. Całe wydanie ma być zakończone przez „Gosizdat” (państwowe wydawnictwo) w dniu jubileuszowym.

Ponadto projektowano utworzenie w Moskwie specjalnego instytutu dla naukowych badań utworów Tolstoja. Zadaniem instytutu będzie przygotowanie fachowców w dziedzinie badań „tolstowstwa”. Uchwalono też znaczne rozszerzenie muzeum, poświęconego życiu i utworom Tolstoja (dla muzeum budują specjalny gmach), urządzenie wystawy jubileuszowej, unarodowienie domu, w którym mieszkał zmarły pisarz w Jasnej Polanie, oraz założenie całego szeregu organizacji oświatowo kulturalnych obsługujących potrzeby ludności włościańskiej.

Nadzieja komunizmu

§) Prezes Trzeciej Międzynarodówki towarzyszy Zinowiew opowiedział niedawno, że jedyną nadzieją komunizmu, to młodzież. Szeregi młodzieży we wszystkich krajach, a przede wszystkim w Rosji, wychowane bez religji, bez patriotyzmu i bez rodziny, stanowią już dzisiaj i stanowiąc będą najpewniejszą kadry ideowych komunistów.

Komunistyczna „Prawda” dodaje do tych słów Zinowiewa następującą statystykę: W obecnej chwili już komunizm w Europie może rzucić do walki z burżuazją około 1.500.000 młodych komunistów. Z tego przypada na Rosję 900.000, na Polskę 150.000, na Czechosłowację 137.000, na Francję 15.000 (?), 12.000 w Finlandji, 5000 w Stanach Zjednoczonych, a 10.000 w Chinach.

Dziwnem wydaje się doniesienie „Prawy”, że Centralna organizacja młodzieży komunistycznej znajduje się w Paryżu.

W najbliższym czasie podobno ma się odbyć specjalny „Kongres Międzynarodowy młodzieży komunistycznej”, którego celem będzie wypracowanie programu wspólnej akcji we wszystkich krajach.

Przywódcy komunizmu głoszą już od dawna, że idee bolszewickie wtedy dopiero opanują całe świat, kiedy na czele szeregów komunistycznych kroczyc będą dzieci i kobiety! Ruch, na którego czele słyby tylko kobiety i dzieci, nie budziłby wielkich obaw, ale budzić je musi ruch, który obecnie zwraca się prawie wyłącznie ku dzieciom i kobietom. Caveat ergo consules!

ILE LISTÓW WEDRUJE PO ŚWIECIE.

§) Wedle obliczeń centralnego biura statystycznego w Londynie wszystkie Poczty na kuli ziemskiej ogółem wysyłały rocznie 152 miliardy listów.

Pierwsze miejsce w tej statystyce zajmują Stany Zjednoczone w których poczta przyjmuje około 14 miliardów listów i innych przesyłek.

Na drugim miejscu znajdują się Niemcy, na trzecim stoja Anglii, potem Francuzi, Japończycy i Włosi.

Polska wysyła rocznie około pół miljarda listów i co do liczebności korespondencji stoi na równej linii z Czechosłowacją, Hiszpanją i Brazylją.

Najchętniej pisuje listy Australijczyk: na jednego mieszkańca Australii wypada rocznie 150 listów.

Anglik wysyła rocznie 118 listów, Niemiec 112, Francuz 103, Szwed 102, a Polak zaledwie 21.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Katastrofalny spadek franka francuskiego.

WARTOŚĆ OBECNA RÓWNA PIĄTEJ CZĘŚCI PRZEDWOJENNEJ.

(—) Dewaluacja franka francuskiego postępuje niepowstrzymanie. Frank francuski na wszystkich giełdach światowych jest oceniany niezwykle pesymistycznie, a wyrazem tego jest spadek kursu. W dniu wczorajszym frank spadł do poziomu dotychczas jeszcze nienotowanego, a mianowicie do jednej piątej części swej wartości przedwojennej. W godzinach porannych w Zurychu płacono za frank zaledwie 19 centimów. Wprawdzie po południu nastąpiło lekkie poprawienie kursu i notowano 20,10, jednakże kurs ten jest najniższym z dotychczasowych i znacznie odbiega od stanu franka francuskiego w czasie wielkiej reduty w marcu ubiegłego roku. Nie lepiej kształtował się kurs franka w Londynie, gdzie notowano 130 za funt, oraz w Nowym Jorku 3,80 za 100 franków.

Sytuacja w roku 1924 była daleko łatwiejsza dla waluty francuskiej i wystarczyła krótka interwencja, aby w przeciagu niespełna miesiąca podnieść kurs franka w Zurychu na 40 centimów, w Nowym Jorku zaś na 6,50, to bądź co bądź świadczyło że wewnętrzna wartość franka francuskiego była daleko wyższa, aniżeli wskazywałby przejściowy niski jego kurs. Wówczas bowiem obieg banknotów banku francuskiego wynosił niespełna 40 miliardów, podczas gdy dzisiaj dochodzi 50 miliardów, a więc wzrósł o 25 proc. Również wówczas nie było prawie zupełnie ucieczki kapitałów w obcych walutach z Francji, a w niższe franka zainteresowana była tylko zagraniczna spekulacja, tymczasem dzisiaj zagrażająca w niższe franka zupełnie udziału nie bierze,

albowiem wie o tem, że 100 milionów dolarów, udzielenych rządowi francusk. przez bank Morgana, przy pomocy którego w r. 1924 złamano spekulantów, dzisiaj prawie jest nienaruszony, a rząd francuski może każdej chwili użyć tego kredytu do podniesienia kursu franka do dowolnego poziomu. Tego obawia się spekulacja zagraniczna i mimo dogodnych dla niej warunków, jakimi są dewaluacja franka oraz przesilenie wewnętrzne, pozostawia walutę francuską jej własnemu losowi.

Od października bieżącego roku frank na giełdach światowych spadł o 18 proc. Wówczas notowano go na poziomie dzisiejszego kursu franka belgijskiego, gdy tymczasem disagio między temi dwoma walutami wynosi już 18 proc. na korzyść franka belgijskiego. Również i lir włoski z początkiem października był znacznie niższy od franka, bo o przeszło 20 proc., obecnie zaś disagio wynosi 5 proc. na korzyść lira. Charakterystycznym dla spadku franka jest poważny odpływ monety zdawkowej z Francji zagranicę, głównie do Belgii, gdzie jako sztuki po 5 i 10 centimów mają daleko wyższą wartość niż we Francji.

Do niedawna jeszcze — jak już pisaliśmy — zamierzano ustabilizować frank francuski na poziomie jednej czwartej części jego wartości w złocie. Obecnie jednak stabilizacja ze względu, że ceny w ostatnim czasie we Francji szybko dostosowały się do dewaluacji, mogłaby być przeprowadzona jedynie na poziomie jednej piątej części wartości przedwojennej.

Handel polsko-szwedzki.

(—) Układ stosunków handlowych pomiędzy Polską i Szwecją w pierwszym półroczu r. b. przesunął się na naszą niekorzyść. Wartość przywozu zwiększyła się do 6,8 milj. zł. w porównaniu do 5,3 milj. zł. w pierwszym półroczu 1924. Jednocześnie spadła dwukrotnie wartość wywozu z 6,9 milj. zł. do 3,1 milj. zł. w okresie sprawozdawczym. Bilans tego handlu aktywny dla Polski w okresie styczeń—czerwiec 1924 przy nadwyżce 1,6 milj. zł., w pierwszym półroczu r. b. stał się pasywnym przyczem niedobór wynosił 3,7 milj. zł.

PRZEMYSŁ RAFINERYJNY CUKRU W ROSJI SOWIECKIEJ.

(—) Opracowany przez sowiecki trust cukrowniczy plan odbudowy przemysłu rafineryjnego przewiduje powstanie 32 rafinerji na terenie państwa sowieckiego w ciągu trzech lat najbliższych. W bieżącym okresie gospodarczym 1925—26 będzie puszczonych w ruch 17 rafinerji z których większość pracuje już obecnie, pozostałe 15 fabryk będzie uruchomione w r. 1926 i 27.

PODATEK OD WYSZYNKU.

(—) Podatek od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za pierwsze półrocze r. b. płatny jest łącznie z podatkiem przemysłowym. Ostateczny termin płatności 5-ej raty tego podatku upłynął z dniem 15 listopada. Ulgowy termin płatności nie będzie płatnikom przysługiwał i kara za zwłokę liczy się od dnia 15 bm.

PODATEK MAJĄTKOWY.

(—) Termin płatności czwartej części rocznicy pomiędzy trzema ostatecznie obliczonymi, a uiszczonymi dotychczas wpłatami przypada w ciągu dni 30 od doręczenia tego wyzwania. W ciągu najbliższych 2 tygodni po upływie terminu ostatecznego doliczane będą odsetki za odroczenie w wysokości 1 proc., po upływie zaś tego czasu obowiązuje kara w wysokości 4 proc. miesięcznie. Reszta należności z tytułu podatku majątkowego płatna będzie już w r. 1926.

Sobowtór Wilhelma II w Paryżu.

§) Paryż miał w poniedziałek niezwykłą sensację. Między Avenue de l'Opera a Vendome Place rozeszła się pogłoska, że w jednym ze sklepów zjawił się eks-cesarz Hohenzollern z małżonką i kupił kilka par bucików. Sprzedawczka poznała natychmiast eks-cesarza a nie wiedząc, czy przyjąć go jako monarchę, czy też zawołać policję, zdecydowała się w końcu na pryncypała, który nie wierząc przypadkowi, doszedł w końcu jednak do przekonania, że to istotnie eks-cesarz Wilhelm bawi w Paryżu. Utwierdziło go w tem mniemaniu skarliwacię ramię klienta, wybierającego z całym spokojem towar, który kazał sobie pod adresem Mr. Mont Henry, odesłać do hotelu, znanego jako miejsce pobytu synów eks-cesarza, bawiących incognito w Paryżu.

Zagadka, która w Paryżu narobiła dużo wrzawy, wyjaśniła się dopiero po kilku godzinach, kiedy się dowiedziano, że klientem, który kupował eleganckie buciki był pewien wysoki urzędnik z Havru, mający istotnie dużo cech podobieństwa z eks-cesarzem Wilhelmem.

Waż połknął sam siebie.

§) Jednym w swoim rodzaju wypadkiem zdarzył się onegdaj w ogrodzie zoologicznym Hagenbeck'a. Jeden z największych węży z gatunku boa-constrictor zaczął połyskać swój własny ogon. Jak wiadomo, węże nie gryzą, ale połyskają swe ofiary w całości. Hamburgski samobójca tak zawziął się na własne ciało, że wreszcie wyglądał jak obwarzanek. Nadbiegli dozorczy próbowali siłą wyciągnąć ogon z paszczy węży, ale wysiłki ich były daremne i waż udusił się własnym ogonem.

Zapasy złota w Bankach Emisyjnych w 1914 i 1925 roku

(—) Pomimo wojny, zapasy złota w bankach emisyjnych europejskich, oprócz Niemiec i Rosji również się zwiększyły, lecz nie w tym stosunku co w Stanach Zjednoczonych. Zapasy te złota zwiększyły się na skutek zahamowania obiegu tegoż od r. 1914 i podług informacji nowojorskiego „Commerce et Finance” przedstawiają się w sposób poniższy:

Zapasy złota w milionach dolarach.		
Banki emisyjne	r. 1914	r. 1925
Francja	720	1071
Rosja	515	86
Niemcy	909	271
Włochy	236	296
Anglja	170	170
Japonja	110	563
Hiszpanja	101	490
Holandja	66	167
Belgja	62	74
Szwajcarja	33	101

Szwecja	28	62
Norwegja	12	39
Portugajla	8	11
Egipt	8	16
Finlandja	7	8

W tym samym czasie zapasy złota w Stanach Zjednoczonych zwiększyły się z 1813 na 4391 mil. dolarów. Zwiększenie wynosi 142 proc., kiedy w powyższych państwach, wyłączając Rosję przeciętnie zwiększenie nie przenosi 100 proc. Tylko w Szwajcarii Japonji i Norwegji procentowy przyrost złota jest większy jak w Stanach Zjednoczonych. Udział w zapasach złota do celów walutowych wynosi 42 procent dla Stanów Zjednoczonych, obecnie podniósł się na 52 proc. Przypuszczać tylko należy, że zapasy złota u ludności europejskiej pochowane są większe, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie publiczność woli mieć papiery, jak monetę brzęczącą.

Obecna sytuacja gospodarcza w Bolszewji.

(—) Gospodarcze plany sowieckie szczególnie co do stosunków z zagranicą — jak wiadomo, opierały się na akcji wzmożonego eksportu zbożowego, z którego dochody miały zrównoważyć import zagraniczny do Sowietów. Wedle początkowych planów sowieckich eksport zboża miał dać Sowietom w tym roku najmniej miliard, 600 milionów rubli złot., projektowano więc również w takiej kwocie importować towary i fabrykaty zagraniczne. Obecnie ustalono, że plan eksportu zbożowego doznał zupełnego niepowodzenia i że Sowiety nawet nie są w stanie wywiązać się z poprzednio przyjętych zobowiązań zbożowych. Wobec tego również upadł projekt zaopatrzenia ludności w towary

i fabrykaty zagraniczne. Na odbytych z tego powodu nadzwyczajnych naradach „Sownarchoza” postanowiono zredukować tego roczny plan importowy z 1 miliarda 600 milj. r. zł. do 1.100 milj. rubli zł. „Wniesz-torg” jednak oświadczył, że i na zrealizowanie tego zredukowanego planu nie posiada dostatecznych środków. Ponownie wobec tego zredukowano plan importowy do 850 milionów rubli, czyli o połowę początkowego.

Wiadomość o ponownej redukcji importu fabrykatów zagranicznych spowodowała natychmiastowe i gwałtowne zaostrenie głodu towarowego oraz olbrzymie podniesienie cen.

Handel polsko-jugosłowiański.

(—) Obroty handlowe między Polską a Jugosławia w pierwszym półroczu 1925 wykazały nieznaczny wzrost w porównaniu do obrotów w pierwszym półroczu 1924. Należy zaznaczyć, że rynek jugosłowiański jest niezmiernie trudny do opanowania z powodu silnej konkurencji Czechosłowacji i Niemiec, które całkowicie prawie zaspakują potrzeby przywozowe Jugosławji. Wartość przywozu z Jugosławji do Polski wynosiła

w okresie sprawozdawczym 2,1 milj. zł. wobec 2,1 milj. zł. w analogicznym okresie 1924 r. Wartość wywozu wykazała prawie dwukrotny wzrost w porównaniu do odpowiedniego okresu roku ubiegłego, wyrażając się w cyfrze 1,6 milj. zł. wobec 884 tys. zł. Zmniejszyło się również saldo pasywne tego handlu dla Polski z 1,1 milj. zł. w pierwszym półroczu 1924 do 542 tys. zł. w okresie sprawozdawczym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 29 listopada. Saturn. Filem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjoton



(Park m.
Sienkie-
wicza,
Otwart.
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski po pol. „Damy i huzary”
wiecz. „W Sieci”
Teatr Popularny po pol. „Ulani księcia Józefa”
wiecz. „Ulani „Księcia Józefa”
Kino Luna „Z rak do rak i Pieśń miłości
triumfującej”
Kino Casino „Iwonka”
Kino Reduta „W podziemiach grzechu i
miłości”
Kino Odeon „Piekłny Karnawał”
Kino Apollo „Napad na okret pocztowy”
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazań
Kino Dom Ludowy „Uciemienie” (2 serie)
Kino Resursa „Potęga brylantów”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”

Wiadomości bieżące

— 8-go grudnia święto

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych wydanym na mocy ustawy o tzw. pełnomocniactwach, dzień 8-go grudnia, w którym przypada święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny jest wolny od pracy. Wobec tego sklepy, fabryki, zakłady przemysłowe, szkoły oraz instytucje państwowe dnia tego będą nieczynne. (o)

— Z Komendy Policji.

W dniu wczorajszym Komendant Wojewódzkiej Policji Inspektor Wróblewski wyjechał do Warszawy na Zjazd Komendantów Wojewódzkich Policji Państwowej. Na zjeździe omawiane będą sprawy aktualne pozostające w związku z obecną sytuacją bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. (o)

— Ulica im. Stefana Żeromskiego.

Celem uczczenia pamięci wielkiego pisarza polskiego ś. p. Stefana Żeromskiego, radziecka komisja do spraw ogólnych na swym posiedzeniu w dniu 26 listopada na wniosek Prezydium Rady Miejskiej — jedno głosiście postanowiła wystąpić do Rady Miejskiej z propozycją przemianowania ulicy Pańskiej na ul. St. Żeromskiego. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 28-11-1925 roku było zarejestrowanych bezrobotnych 40.490. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29.484 bezrobotnych, w tym brało 12.008 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu Bezrobocia oraz 17.476 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2.598 robotników, do pracy zostało wysłanych 113 robotników, zostało zapośredniczonych 93 robotników.

Urząd rozporządza 257 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

— Magistrat bierze większe podatki niż Państwo.

Z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego dowiadujemy się, iż nadeszło tu pismo z Min. Spraw Wewnętrznych, że wobec ocze-

Masz pieniądze ale weksła nie wykupisz.

Zapytanie pod adresem dyrektora „Banku Polskiego”.

KOMU NA TEM ZALEŻY?

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę pana dyrektora miejscowego Banku Polskiego, na **niepunktualne zamykanie okienka w kasie**, gdzie odbywa się wykup weksli.

Dnia wczorajszego o godzinie 11 m. 35 już była ona zamknięta i szereg interesantów musiał odejść z kwitkiem od okienka, — i musi poszukiwać swoich weksli u rejentów.

W dobie — kiedy pieniądz jest tak trudny — kiedy zapłacenie weksli, wymaga nieraz nadzwyczajnych wysiłków ze strony wystawców, **włóczęgą niż dzika ustawa wprowadza niezwykle obostrze-**

nia, jakich nie posiada żadne państwo w Europie.

Jeżeli do tego dołącza się lekceważące traktowanie swoich obowiązków przez dotyczącego kasjera, który zamyka okienko kasy kiedy on uważa za właściwe, to uważamy tego rodzaju postępowanie jako zasługujące na najsurowsze napiętnowanie, zwłaszcza kiedy na nakazach płatniczych widnieją wyraźnie naznaczone godziny do 12—ej w południe.

Mamy nadzieję, iż pan dyrektor w interesie dobra Państwa jak i ludności zechce wziąć te słowa nasze pod uwagę i wyda potrzebne zarządzenia. (as)

W Łodzi największa śmiertelność wśród dzieci.

ODEZWA „KROPLI MLEKA”.

Ostatni wykaz Urzędu statystycznego przy Magistracie m. Łodzi, odsłonił nam przerażającą prawdę. Największa śmiertelność niemowląt w całym Państwie Polskiem przypada na m. Łódź. Czemu się to dzieje? Przedewszystkiem, bo matka jest zbyt wyczerpana bezrobociem i głodem, a więc nie ma dostatecznego pokarmu dla swojego niemowlęcia, po drugie na dobre mleko lub mieszankę, które zastąpiłoby jej pokarm nie ma pieniędzy, a po trzecie instytucja „Kropli Mleka”, mając za zadanie opiekę nad niemowlętami m. Łodzi, nie posiada dostatecznych funduszy by móc sprostać swemu zadaniu. Codziennie odchodzą z naszego Rozdawnictwa matki z niemowlętami, dla których mamy jedną suchą odpowiedź: „niema mleka bo nie mamy pieniędzy”. Codziennie rozlegają się skargi i żale do obojętnego społeczeństwa, które nie wzrusza jęki niewinnych ofiar dzisiejszego przesilenia.

LUDZIE ZAMOŻNI!

Uprzytomnijcie sobie szczęście i radość w waszym domu, gdy do niego „Bocian” zawita. Już na tydzień naprzód przygotowuje się pieluszki, poduszki, by oczekiwanemu maleństwu było ciepło, miękko i wygodnie.

Ciocie, babcie oglądają i podziwiają: jakie śliczne, jakie duże, do kogo podobne? A matki uśmiecha się jakby rozumiało wzburzony podziw.

A co dzieje się w izbie ubożego, pozabawionego pracy robotnika. Tam nie przygotowane są pieluszki, ani pierzynek. Rodzice, babcie i ciocie patrząc na nie podziwiają, ale wiedzą, że sucha pierś matki je nie wykarmi! Zamiast okrzyków radości, gorzka łza rozpłynie w oczach błyska. A maleństwo patrząc na to, myśli sobie, po co tu pozostać na tej ziemi gdzie tyle łez i smutku wokoło — i odchodzi.

Matki zamożne, które jesteście szczęśliwe, mając zdrowe i syte dzieciątko, przynieście choćby jednego złotego, choćby sukienkę lub pieluszkę. Pomyślcie sobie, że tuż obok, nieraz w najbliższym waszym sąsiedztwie, jest matka taka jak wy, załamująca ręce w rozpacz, jak wyżywi i wykarmi swoje maleństwo, jakim sposobem uchroni je przez ten pierwszy rok życia od głodu i chłodu.

Ulitujcie się nad biednymi matkami i spieszcie choćby z najdrobniejszymi ofiarami do „Kropli Mleka” Piotrkowska 103 od godz. 10 rano do 2—giej pp.

Telefony międzymiastowe.

KPIŃY Z CZASU I NERWÓW PUBLICZNOŚCI O SIENNIKI W ROZMÓWICY TELEFONICZNEJ.

Jedną z największych bolączek „pocztowo—telegraficznych” są telefony międzymiastowe, które — trzeba tu oddać sprawiedliwość — są bez konkurencji, na całym świecie. W jakiejś tam Francji lub Anglii czeka się na połączenie 15 minut 20 minut, u nas 2, 3, 5 godzin, albo wogóle się niedostaje. —

Wczoraj redaktor nasz, chciał się porozumieć z Białymstokiem (jedno połączenie przez Warszawę). Rozmowa była zamówiona o 9 m. 30 połączenie otrzymano... przed trzecią. Naturalnie musiał szereg terminów na miesiąc nie dotrzymać, i kazać sobie przynieść obiad do redakcji...

Pięć minut później, a dotycząca osoba w Białymstoku wyszaby już z biura.

Z całego miasta napływają skargi, iż w poczekalni telefonów międzymiastowych czekają interesanci po 2, 3 i więcej godzin.

Takie lekceważenie nerwów i czasu ludzi pracy zasługuje na najsurowsze napiętnowanie i zwraca na to uwagę czynników miarodajnych.

Albo przyspieszyć połączenia i nie kpić z publiczności albo pozwolić ludziom aby przynosili sobie sieniaki, do rozmównicy telefonicznej.

To drugie rozwiązanie zdaje się być dla naszych stosunków, panujących w telefonach — celowsze i grubo racjonalniejsze. (as)

kiwanej Poprawy sytuacji finansowej Magistratu i innych Związków Komunalnych, wskutek obecnie zwiększonych wpływów podatkowych, jak również z uwagi na ograniczone kredyty, jakimi dysponuje Min. Skarbu na te cele, pomoc kredytowa dla samorządów, które na podstawie dotychczasowych zarządzeń mogły na pomoc te liczyć,

ogranicza się do wypadków wyjątkowych, a mianowicie do tych w których interes państwa będzie wymagał prowadzenia inwestycji komunalnej (dla zatrudnienia pozostających bez pracy) i tylko w razie stwierdzenia całkowitej niemożności prowadzenia przez daną Związek akcji pomocy bezrobotnym z własnych funduszy. (o)

— Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9, ooszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu.

dla osób zamieszkałych w Łodzi. W Oddziale dla służby domowej: 15 służących. Wolne miejsca dla inwalidów wojennych 10 dla ciężko poszkodowanych tkaczy.

Na wyjazd w kraju.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go specjalistę do wyrobu kamizelek i swetrów na maszynie „Jacuard” i 230 robotników do wyrebu lasu z własnymi narzędziami (piły i siekiery).—1-na maszynistkę z gruntowną znajomością języków: polskiego i ukraińskiego.

— Bedzie wiecej wypadków.

Jak się dowiadujemy z Wydziału Ruchu Kołowego w najbliższym czasie wszystkie pojazdy ciężarowe konne będą zaopatrzone w: a) szybko i sprawnie działające na tylne koła hamulce, poruszane z siedzenia powożącego, b) dwie latarnie umieszczone po bokach i tak urządzone, aby rzucały jasne światło bezbarwne „prost i na boki, w tył zaś—czerwone. Wozy przybywające z prowincji, będą musiały być zaopatrzone w jedną latarnie umieszczoną z lewej strony.

Nadto jako dźwiękowy sygnał ostrzegawczy, wolno będzie kierowcom samochodów używać jedynie ręcznych trąbek o niskim tonie, motocyklistom trąbek o wysokim tonie. Używanie innych sygnałów (gwizdków, syren, piszczałek, klaksonów) będzie bezwzględnie wzbronione. (o)

— Z Łagiewnik.

Czcicielom i wiernym Bł. Rafała Chylińskiego, podaje się do wiadomości, że rocznica śmierci, tegoż Wielbnego Sługi Bożego przypada dnia 2 grudnia, w ten dzień odprawi się w Klasztorze OO. Franciszkanów w Łagiewnikach, żałobne nabożeństwo za D. D. w czwstcu cierpiace. Następnie w niedzielę 6 grudnia z okazji 184 letniej rocznicy w tymże Klasztorze odprawi się nabożeństwo o przyspieszenie kanonizacji o godz. 10-ej rano.

— Piotrków do diecezji łódzkiej.

Miasto Piotrków i powiat piotrkowski, jak się dowiadujemy należeć będą do diecezji łódzkiej, według ostatniego przeprowadzonego rozgraniczenia diecezji w Polsce.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem znany prelegent, krytyk literacki, A. B. Cypry, wygłosi odczyt o Stefanie Żeromskim, poprzedzony słowem wstępem Dyrektora M. Dienstl-Dabrowy.

— „Poranki poetyckie” w Teatrze Miejskim.

Z powodu przeszkód natury technicznej, pierwszy poranek z cyklu zapowiedzianego na sezon bieżący pod kierunkiem J. Lorentowicza p. t. „Polska Pieśń Niepodległa” zapowiedziany na dzień dzisiejszy na godz. 12 m. 30 „zostaje odłożony do niedzieli następczej” dnia 6 grudnia. Bilety nabyte zachowują swoją moc. Na życzenie kasa zwraca pieniądze.

— Spółdz. Tow. Budowy Domów dla Urzędników Skarbowych dopuszcza w eksle do protestu.

Poważne zaniepokojenie wśród dostawców wywołał fakt, że Spółdzielcze Towarzystwo Budowy Domów dla Urzędników Skarbowych z siedzibą w gmachu Banku Polskiego (Kościuszki 14) już od dłuższego czasu nie wykupuje w eksli. Towarzystwo to w Julianowie buduje większą ilość domów jednakże widocznie skutkiem braku funduszy chce je wykończyć kosztem klientów.

— Wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych w Łodzi.

Tylko jeszcze jeden tydzień oddala nas od ogólnej wystawy drobiu i psów, która się odbędzie w salach Helenowa w Łodzi. Jak nas informuje komitet, wystawa owa zawierać będzie cztery działy.

Nie kupować czekolady firmy „Sarotti”!

HAKATYSTYCZNA FIRMA BRONI SIĘ PRZED PODEJRZENIEM, ŻE ZATRUDNIA ROBOTNIKÓW—POLAKÓW.

Niejednokrotnie już ostro występowaliśmy przeciwko sprowadzaniu do kraju luksusowych towarów zagranicznych, jak również zbytecznych towarów, które u nas w kraju są produkowane niejednokrotnie nawet w lepszej jakości niż towary zagraniczne. Nadmierny import towarów zagranicznych jak wiadomo przyczynił się do spadku naszej waluty i do złego stanu ekonomicznego kraju.

Nawoływania jednakże są wciąż bezskuteczne, gdyż zagranica zalewa nas swymi produktami, które wbrew zapewnieniom rządu o utrudnieniach przewozowych w dalszym ciągu przenikają do kraju. Wojna celna z Niemcami zwróciła się ostrzem przeciwko nam, a my w tej wojnie jeszcze pomagamy swym przeciwnikom.

Polska posiada cały szereg fabryk czekolady, które produkują towar nieustępujący wyrobom zagranicznym. Tymczasem Niemcy zarzucają nas swymi fabrykatami czekoladowymi, które my bardzo chytrze spożywamy. Szczególnie dużo jest we wszystkich sklepach kolonialnych czekolady firmy „Sarotti”, której fabryka znajduje się w Berlinie a filja w Gdańsku i jest w posiadaniu Niemców—hakatystów.

Na skutek walki konkurencyjnej między firmą „Sarotti” a pewną fabryką niemiecką ta ostatnia w celach złośliwej konkurencji zawiadomiła swych konsumentów, że dyrekcja filji gdańskiej

jest przedsiębiorstwem międzynarodowym i że zatrudnia wyłącznie polskich pracowników. Na to rząd firmy „Sarotti” wystąpił z okólnikiem, w którym między innymi pisze:

„Stwierdzamy przeto, że nasza gdańska fabryka, nie zatrudnia żadnego polskiego pracownika, że cały kapitał akcyjny naszej gdańskiej fabryki znajduje się w naszych rękach i że o międzynarodowym charakterze naszej firmy nie może być nawet mowy. Wprawdzie jeden z członków naszego zarządu, posiadający poważną część akcji naszego przedsiębiorstwa, jest naturalizowany w Szwecji, jest on jednak pochodzenia niemiecko—fryzyjskiego i szczególnie w czasie wojny, tak dalece nie ukrywał swych wyraźnych proniemieckich sympatji, że aż został przez Ententę zamieszczony na osławionej czarnej liście”.

Zarząd firmy „Sarotti” w dalszym ciągu okólnika nazywa twierdzenie, iż firma zatrudnia pracowników—Polaków oszczerstwem i szkalowaniem.

Wobec tego, że rząd jest bezsilny i nie potrafi położyć tamy przywozowi obcych, zbytecznych dla nas produktów, społeczeństwo ma obowiązek zastanowienia wobec tych produktów jaknajstrzejszego bojkotu w szczególności jeszcze jeżeli te produkty wychodzą z fabryki tak hakatystycznej jak nią jest firma „Sarotti”.

Dzieje Łodzi.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE KRAJOZNAWCZEM.

Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego —pragnąc spopularyzować historię naszego miasta łącznie z powstaniem i niezwykłym rozwojem nowej gałęzi przemysłu w Polsce, uprosił prof. Z. Lorentza, znanego szerszemu ogółowi historyka ze „Szkiców historycznych”, do wygłoszenia odczytu na powyższy temat.

Odczyt ten pod tyt.: „Dzieje Łodzi” od będzie się we wtorek dnia 1 grudnia o godz. 3 min. 15 wiecz. w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17).

Wstęp dla członków Tow. Kraj. bezpłatny, goście płać 50 gr. młodzież szkolna 20 groszy.

Ze względu na to, że historia miasta półmilionowego, pierwszego po stolicy i największego ośrodka przemysłowego w Polsce, jest naogół mało znana, odczyt ten niewątpliwie zainteresuje nie tylko członków Tow. Kraj., lecz ogół inteligencji.

Z zebrań kontrolnych.

W dniu dzisiejszym Komisje Kontrolne z powodu niedzieli są nieczynne. W poniedziałek winni stawić się do zebrań kontrolnych szeregowi rezerwy i Pospolitego ruszenia (Kat. A. C. i C. jeden).

W Komisji Nr. 1 Konstantynowska 64. (koszary 31 p. S. K.) rocznik 1897 o nazwiskach na litery od K. do Km.

W Komisji Nr. 2 ul. Konstantynowska 81 (koszary Baonu Sanit.) rocznik 1896 o nazwiskach na litery I. J.

W Komisji Nr. 3 ul. Wólczańska 223

Prócz drobiu, gołębi oraz królików będzie i specjalny oddział dla psów. Ktoby dla swego pieska lub psa rasowego chciał uzyskać premię, niech go niezwłocznie zgłosi w komitecie wystawy, którego biuro mieści się u p. Edwarda Pała w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 166, telefon Nr. 35—77.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 1-go grudnia r. b.

Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go grudnia o godz. 9-ej rano a zamknięcie nastąpi we wtorek, dnia 8-go grudnia o godz. 8-ej wieczór.

— Ze Szkoły tańca W. Lipińskiego.

Z początkiem grudnia — dla absolwentów Szkoły zostaną wprowadzone „lekcje praktyczne”. (kurs uzupelniający) mające na

rozpoczyna się pierwszy dzień zebrań kontrolnych dla rocznika 1900 o nazwiskach na litery A. B. C.

Na zebrania zainteresowani winni stawić się punktualnie o godzinie 8 rano wraz z posiadanymi dowodami wojskowymi. Do spóźniających się będą stosowane sankcje karne w postaci aresztu 24 godzinnego t. i. do godziny 8 rano następnego dnia o której to godzinie rozpoczynają się zebrania kontrolne. (o)

celu dalszy rozwój osiągniętej umiejętności, a więc: wyrobienie techniki tanecznej i swobody ruchów oraz nabranie wprawy w prowadzeniu partnerki i lawirowaniu między parami.

Pozatem w programie rzeczonoego kursu, obejmującego wszystkie tańce nowoczesne, figurują także ostatnie nowości choreograficzne, jak Tango Modern i Florida, które na lekcjach tych będą specjalnie demonstrowane.

Lekcje praktyczne odbywać się będą dla każdej grupy raz w tygodniu — w porze najdogodniejszej.

Zapisy przyjmowane są codziennie między 12 — 8 i pół (w niedziele do 3-ej) a karty wstępu na wykłady wydaje kancelaria Szkoły (Ewangelicka 17 — front, 3 metry).

ZE SREBRNEGO EKРАНU.

„Iwonka“.

W kinie „Casino“ wyświetla się obecnie obraz „Iwonka“ odróżniający się od innych, że jest to jeden z nielicznych dobrych filmów polskiej produkcji.

Jakkolwiek fabuła obrazu, opracowana według znanej powieści Germana naogół jest słabą i z logicznej strony można by jej postawić wiele bardzo słuszych zarzutów, to jednak całość przedstawia się dosyć interesująco.

Natomiast gra naszych artystów z p. p. Mieczysławem Frąnklem, Jaraczem, Junoszą-Stepowskim, Gorczyńską i innymi gwiazdami naszej estrady, nie pozostawia nic do życzenia i faktycznie warto zobaczyć doskonałą grę naszych artystów.

Widoki naszych polskich niw i łąk, polskiego wojska, polskich miast dodają uroku temu, i bądź co bądź lednemu z najlepszych filmów naszej rodzimej sztuki kineematograficznej. (as)

Zamierający język.

§) W kantonie Engadin i niektórych miejscowościach bernieńskiego Oberlandu jak świętość przechowywano szczątki języka o niezwykle pięciowych dźwiękach, języka staroromańskiego, którym porozumiewali się coraz mniej liczni potomkowie dawnych Etrusków przybyłych tu w niepamiętnych czasach. Dla dzieci tych kilkudziesięciu rodzin utrzymywano specjalne szkoły z romańskim językiem wykładowym: wyznaczono bogate premie za prace pisane w tym języku.

Ale sztucznie pielęgnowany zabytek przeszłości nie mógł ostać się przed przemogłymi warunkami. Pożyteczniejszym, niezbędnym okazał się język, którym mówiły

reszta otaczających wyspki romańskie sąsiadów. I wyludniać się zaczęły szkoły i szkółki romańskie, aż wreszcie z początkiem bieżącego roku szkolnego musiano je zamknąć z braku uczniów. Na zielonych stoczach górskich Engadidu rozlega się jeszcze czasem słodka, rzewna piosenka, śpiewana w języku romańskim, ale i ona zgluchnie wkrótce, a wraz z jej milknącym echem, zniknie ostatecznie język, który przez tyle wieków umiał bronić się przed obcym zalewem.

„NIE CHCA TELEFONU, KTÓRY MÓWI PO GRECKU!“

Telefon zaczyna się przyjmować i na Wschodzie. — Pewien kupiec, arab, zainstalował aparat telefoniczny w swym biurze, w Bejrucie.

Pierwszy klient, który zadzwonił do araba, był na nieszczęście grekiem. Arab słuchał, słuchał, ale, że znał tylko mowę Proroka, nic nie zrozumiał z tego, co doń mówiono. Następnego dnia udał się do biura telefonów z pretensją:

— Otrzymałem telefon, który mówi po grecku. Proszę o założenie nowego aparatu, któryby mówił po arabsku.

Hotel-Polonia
w ŁODZI,
gruntownie odnowiony.
Cena jednolita
Zł. 6. od osoby za dobę włącznie
z centr. ogrzewaniem i podatkiem
Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.
5249—

20 proc. rabaty 20 proc.

Wyprzedaż świąteczna

w tym składzie p. i

„Najlepsze źródło“

Łódź, Narutowicza 6

w odwrozu,

Towary wafelane i bawelane pierwsz. fabryk, Uwaga. tanić do w miarę amu prywatnym,

Lekarz-dentysta
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska Nr. 50.
Telefon 21-36.
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

Wyprzedaż „Soieries“

W wielkim komfortowo urządzonym magaz. „SOIERIES“ (Piotrkowska 90)

odbywa się wielka wyprzedaż resztek towarów wysortowanych jedwabnych i wełnianych na szeroką skalę zakrojona trzeba dodać, że pierwsza od założenia firmy akcja wyprzedażowa spotkała się z pełnym uznaniem najszerzych sfer naszego miasta. W tak trudnym obecnie finansowym okresie fakt urządzenia wielkiej wyprzedaży zasługuje na pochwałę, gdyż daje możność wszystkim sferom nawet najmniej zamożnym zaopatrzenia się w niezbędne materiały na suknie, palta lub kostjomy.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

<p>ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI. Placek, Brzezińska 10.</p> <p>PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH: F. Dębowski, Piotrkowska 186.</p> <p>DASZKI FIBROWE DO CZAPEK: Zakłady Przemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61.</p> <p>HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH: B-cia Usielscy Główna 32.</p> <p>KWACIARNIE ARTYSTYCZNE: Salwa, Narutowicza 27.</p> <p>ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY: F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.</p> <p>ZAKŁADY ŚLUSARSKO - BLACHARSKIE: Bronisław Grabski, Zakątna 59-61.</p> <p>FABRYKA PÓNCZOCH: Jabłoński, Kilińskiego 92.</p> <p>FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK: K. Barsi, Nowo-Lagiewnicka 10. Osmalski, Lipowa 39.</p> <p>SKŁADY PAPIERU: Janczewski Kilińskiego 113.</p> <p>FABRYKA WODY SODOWEJ: Piętczak, Nawrot 92.</p> <p>SKLEPY SPOŻYWCZE: Mertin, Nawrot 53. Przybył, Niska 3. Kownacka, Sienkiewicza 13. Skonieczny, Wójtowska 4.</p> <p>MLECZARNIE: Wężył, Piotrkowska 27. Melchinkiewicz, Kilińskiego 107. Tarkowski, Kilińskiego 89.</p>	<p>PIEKARNIE: Zapędowski, Napiórkowskiego 3. Zeller, Wólczańska 169. Kaczorowski, Rokicińska 25. Bryszewski, Pomorska 86. Ewich, Konstantynowska 84. Kopczyński, Piotrkowska 93. Szymba, Szosa Pabjanicka 48.</p> <p>CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE: Muszyński, Narutowicza 24.</p> <p>PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH: Rakowiecki, Nawrot 74.</p> <p>PRACOWNIE KRAWIECKIE: Swierczyński, Kilińskiego 109.</p> <p>SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH: Sieradzki, Juliusza 4 m. 7.</p> <p>CUKIERNIE: Jaworski, Nawrot 24.</p> <p>SKŁADY WÓDEK: Śliwkowski, Rokicińska 6.</p> <p>MASARNIE: Bryl, Rokicińska 10. Borkowski, Rokicińska 13. Rosiński, Wysoka 18. Kurasiński, Napiórkowskiego 7. Kowalski, Napiórkowskiego 20. Pawłowski, Napiórkowskiego 38. Woźniakowski, Rzgowska 78. Rzepecki, Rzgowska 11. L. Rzepecki, Rzgowska 33. A. Raksyk, Kilińskiego 133. F. Woźniakowski, Rzgowska 78.</p> <p>ZAKŁADY BLACHARSKIE: Sokołowski, Kilińskiego 79.</p> <p>MALARZ I DEKORATOR: Błaziński, Główna 34.</p> <p>ZAKŁAD BLACHARSKI: J. Krakowska, Kopernika 32.</p> <p>ZAKŁADY KOWALSKIE: B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94. Czarnecki, Nawrot 80.</p>	<p>KRAWCOWE: Falkowska, Sienkiewicza 59. Nowakowska, Zachodnia 39.</p> <p>RZEŹNICY: Ołtarzewski, Aleksandrowska 26.</p> <p>FABRYKA ROWERÓW: Sierpiński, Kilińskiego 96.</p> <p>PRACOWNIA OBUWIA: Papiewski, Sienkiewicza 52. Ciepluch, Wysoka 26. Wołowski, Aleksandrowska 47. Błaszczak, Wólczańska 79. Zieliński, Rzgowska 12. Górski, Napiórkowskiego 88. Hempiński, Główna 63. Kaszyński, Zielona 19. Tomaszewski, Skwerowa 10. Powalski, Kilińskiego 60. Grędziński, Piotrkowska 53. Stachulec, Piotrkowska 84.</p> <p>SKLEPY TYTONIOWE: Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.</p> <p>SKŁADY PASZY: Nowakowski, Miedziana 10.</p> <p>ZAKŁADY ŚLUSARSKIE: Matusiak, Kilińskiego 60.</p> <p>JADŁODAJNIE: Kenicowa, Skwerowa 22.</p> <p>FRYZJERZY: W. Bogdanowicz, Nawrot 44. Budzewski, Piotrkowska 54. Radecki, Szosa Pabjanicka 46.</p> <p>PRACOWNIA CHOLEWEK: Janiec, Andrzeja 24.</p> <p>ZAKŁADY STOLARSKIE: J. Marszał, Fabryczna 7.</p> <p>PIWIARNIE: L. Nykiel, Rzgowska 9. Gajda, Przejazd 35.</p> <p>MLECZARNIE I JADŁODAJNIE: Szewczyk, Łąkowa 22.</p>
---	---	---

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szcetek.

„Jaśniej słońca”

zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy, orzechowy ciemny. 5250

Spróbujcie a przekonacie się!

**Sprzedaż w składach aptecznych
mydlarniach i składach farb.**

FABRYKA LUSTER

Poleca po cenach niskich lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów. Trema od 125 do 150 zł. za wpłatą 45 zł., a pozostałe 80 zł. po 10 zł. tygodn. UWAGA! Każdy robotnik może nabyć za 50 zł. lustro za wpłatą 20 zł., a po zostało 30 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo. Lustra z gwarantowanego szkła kryształowego czysto belgijskiego.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia luster

oraz sprzedaż szyb okiennych

WALENTY LISICZKO Zachodnia 22

Filja: Al. Kościuszki 73 — Targi Rzemieślnicze 5c9C

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

**Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej**

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowujemy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.

Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa dyplomatyczne. Na miejscu duży wybór manekinów. 24C2

„Kursy wieczorowa”

A gdy zobaczysz ciotkę mają, to jej się kłaniaj

wiedź jej, że ja, siostry, kuzyński, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Kotik, baranek, zamiesz, welur, sukno, boston, gabardina, szewiot, Krep-de-china, tafta, aksamit, biały towar, purpur, materacowe, tafiry, obrusy, barchany, flanely, przescieradła, ręczniki, ciepłe chustki, firanki, adamaszki, satyny, watalina, bielizna damska męska, pończochy, skarpetki, krawaty, kołdry watowe, pluszowe pikowe, kapy do kołder, koce i dużo innych rzeczy,

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

Tel. № 36-48. 5097— Firma egzystuje od 1899 roku

Biuro Porad i Zleceń Prawnych A Kozaneckiego

„WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90, prawa of. I-sze piętro.

Oddział w Tomaszowie-Mazowieckim.

Właściciel biura ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza udziela porad prawnych we wszystkich sprawach: hipotecznych, notarialnych, majątkowych, mieszkaniowych, podatkowych, administracyjnych, spadkowych, i włościańskich.

Biuro załatwia zlecenia prawne we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą: wylicza komorne i podatki; pisze podania, rekursy, wszelkie prywatne umowy i kontrakty, tłumaczy z języków obcych oraz przepisuje na maszynie (także ekst. rosyjski) szybko, solidnie i tanio.

Dla niezamożnych porady prawne bezpi.

Wystrzegać się ulicznych doradców i okmalnych pisarzy. 5225—

Na raty!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie, przeróbki i reperacje.

I. Szwarcman Dzielna 4. w podwórzu. Cent konk — W: rinki ad — odne

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterie
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 17L5

Na raty.

Piecyki kuchenne prze-
noszone, kaflowo-szamo-
towe



Bracia Koźmińscy

Główna Nr. 51, 5146

Lalki

reperuje Magazyn Obuwie

„BOBO” 278C

Nawrot 7 w podwórzu.

Sklep

z pokojem i kuchnią do odstą-
pienia w śródmieściu. Wiado-
mość ul. Kilińskiego Nr. 10, m. 10. 27-1-1

TANI! sprzedam motor ben-
zynowy 4 k, na 1000 wolt
2 k, elektryczny 5 k, 1 k. prąd
zmienny 120 volt, 3 i 10
ampera, dynamo maszynkę 140
volt. Piotrkowska Nr. 128. Jan-
gowski. 2778-1

Rządca rolny 27C6

z 11-letnią praktyką w ma-
jątkach w Kutnowskim na Po-
morzu obecnie pod Warszawą
chojowca wlepszęj uprawę
warzyw potrzebuje posady na
ordynarję od zaraz lub od 1
stycznia, mam lat trzydzieści
posiadam dobre referencje
Adres Warszawa Kracza 5 m
8, wajatek Bronisze dla rządcy

potrzebna służąca do ówjoj-
Państwa do wszystkiego z
gotowością, uczciwa i czysta
ze świadectwami Zgłaszać się
Zachodnio 36, m. 6, u adwokata
ta od 10-11 i od 1-3
2542-1

NA RATY!

Kto raz kupi
napewno zaprotęga swoje
znajomych.
Manufaktury, Galanterie, Firanki,
Chustki, Kapy Białe towar
„KREDYT”, Nawrot 15
róg Sienkiewicza, 5225
Tanio, Dog. warunki.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgen i światłol-
Piotrkowska 144 róg, swa:
głęboka 2. Godz. przyjęcia: 9-
9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 24C8

Pięć szamotowa

różnych kolorów i desen-
oraz kuchnie przenosne.
Marysińska 10

W. OSINSKI

Dojazd tramw. № 1. (60C8)

Helonów

Od 6-go do 8-go grudnia 1925 r.

Ogólna

**Wystawa drobiu, gołębi,
psów i zwierząt domow.**

Otwarta będzie od 9 e r. do 8 e j w
Założenia do 1 XII r. b. przyjm. p.
EDWARD PAHL w sekretariacie-
wystawy Łódź, Piotrkowska № 166
Tel. 55 77. 5. 68

ŁÓDZKIE STOW. H. DR. GOŁ.
i ZW. DOMOWY H



Do składu wędlin

**specjalnie wykwalifikowana ekspedjentka
potrzebna od zaraz.**

Zgłosić się w sobotę, niedzielę i poniedziałek ul. Karola 12. 2540—

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5015

J. Olejniczak, Główna 14

Tylko na Piotrkowskiej № 9

mieści się mój magazyn

zaopatrzone w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni
urządzeń kuchennych a SZCZEGÓLNE przedmioty pojedyncze ze
szafy, łóżka otwierane, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjąt-
kowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne Magazyn otwarty ca-
ły dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie
UWAGA! po seperacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOW-
SKA 9

Zadnej filii nie posiadam.

**J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro),
Tylko Piotrkowska 9, front I p. 5187**

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczone złotym medalem

Mistrzyni cechu A. KOBYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i merze-
nia. Kurs wszelkich robót ręcznych, stoju i robót treblowskich
po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywat-
ne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w
kancelarii szkoły od 10 do 1 e j i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż
maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego i modniarstwa.

Dla niezamożnych

uczennice nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—z
miesięcznie.

**Rada Nadzorcza „SKLEPU BŁAWATNEGO”
Tow. Współdzielczego w Łodzi. Andrzeja 3**

awiadamia P. P. członków, że

nadzwyczajne walne zebranie

odbędzie się w piątek dnia 4 grudnia o godz. 7 i pół w
w lokalu Banku Spółdzielczego, ul. Andrzeja 3, z nastę-
pującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności
- 2) Sprawa powiększenia udziałów i dalszego pro-
wadzenia sklepu
- 3) Wolne wnioski.

Zebranie ważne w pierwszym terminie i bez względu
na ilość obecnych. 5 37

Na raty.

Meble

5c98—

całe urządzenia oraz pojedyncze przedmioty najnowszych modeli
wykonywane nataniej z kilkuletnią gwarancją Zakład Stolarski
Lapiński, i Ska Napiórkowskiego 7, w podwórzu.

Uwaga: Odświeżanie mebli oraz reperacje po cenach niskich.

RADION

Sam pierze!

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopierzący

- Zalety:**
1. Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radionie” przez 30 m.
 2. Ręczne tarcia jest zupełnie zbędne i długiego pranie „Radionem” jest najdogodniejsze.
 3. „Radion” nadaje bieliznie śnieżną białosć.
 4. „Radion” nie niszczy bielizny, bieli bowiem wskatek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek.
20,000 złotych otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w Radionie.

SZANUJ pieniądze i nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło. Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne itd. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wysklepiane otomany własnej owroba. Ceny znacznie zmniejszone. Krzesła Wiejskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! UWAŻA: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 8 na

Główny Rynek, Rzgowska 2
F. Masłowski. 248

LECZNICA

dla przychodzących chorych oraz

gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej 27) tel. 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr dr. Bronikowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolska, Erdman, Golc, Gajewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Knichowiecki, Kołodzki, Misjon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Trawicki i lekarz-dentysta Goebel.

Elektroterapia, leczenie lampą kwarcową, badania i leczenie promieniami Rentgena, Wszelkie analizy lekarskie (mocz, płwociny krwi i t. d.)

Wizyty na miesiąc. 5202

Aby wszelką konkurencję prześcigać

sprzedajemy duże zapasy niżej kosztu.
Radzimy nas odwiedzić.

- Paletka dla chl. z dobrego mat 35 - 25
- Palet. dla dziewcz. nowe f. s. 5 - 25 - 20
- Garn. dla chl. z moc mat 35 - 20
- Szal i czapka z c. wstęgi wełny 4
- Kołdry duże i a. b. wacie 35 - 32
- kołdry dziecięce 25 - 18 - 16
- Koce w deseniach 28 - 16

Paleta damskie

ostatnie nowości, całe na podszewce z futrzaniem kołnierzem i mankietami.

125.—

- Jesionki męsk. 35
- Paleta zimowe całe na wat 1.5 110
- Garnit. boston. na wyszończ 110 - 65
- Garnit. kamgar. w p. s. 75
- Spodnie w pasy z kamgaru 28 - 11,90
- Pledy wełniane 33 - 28

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Piotrkowska 100 i 160.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

5177

Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dyplomowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej mianowicie: futra, paleta, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz działy damskich palt i kostjumów. Robofo podług żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd I: 14, II p. front
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

5092

Swój dowego! Swój do swego! Łódź, ulica Drewnowska 33. Czerwone szyldy.

Zawiadamiam Sz. Kliencie ze filija moja przy ulicy Lagiewnickiej 23 (Bałucki-Rynek) została zlikwidowana i skład główny pozostał tylko na ul. Drewnowskiej Nr. 33. Wspólnych interesów z p. Gordonem nie prowadzę.

Posiadam na składzie obuwie męskie, damskie, dzidcinne własnego wyrobu.

UWAGA: Nadszedł transport butów w cenie od 30-45 zł.

Z poważaniem

Czesław Błażejczyk.

5241

Korzystajcie z okazji!

Manufaktura w Rosji jest bardzo droga, szczególnie lepsze gatunki. Jeżeli kto z państwa ma w Rosji krewnych, znajomych, którym chciałby posłać coś z lepszej manufaktury, galanterji, kosmetyki.

— Informacji udziela —

Leon Rubaszkin

Kilińskiego Nr. 44. (5099) tel. 37-48.

Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne

Na raty i za gotówkę!

Wszelkie ubiory damskie i męskie; paleta damskie kotikowe, bankowe i z futrem Paleta męskie z kołnierzami kokowymi a także futra. 5140

M. Granek, Wólczajska 43, I p. fr.

BANK

53-

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

B. RUSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszymi systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i bezbłędnej grafji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr 89, m. 8, obok poczty. 2776

Drobne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia insiru mentów muzycznych Felksa Bo niewicza. Łódź, ul. Targowa 38 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, ustępstwo, 2705-25

25 proc. taniej poleca fabrycz ny skład swetrów. Zielo na 11. 2738-1

GARNITUR frakowy sprze dam. Wiad. Ad ministracja Rozwój, Al. Ko ściuszki 41. — od g. 10-ej. 2742-4

Magle najlepszej konstrukcji wyrabia fabryka B. Kop czyńskiego w Łodzi Podręcz na 35. Ceny konkurencyjne Firma egzystuje od 1889 r. 2725-1

Dyle zaraz sprzedam tanio sz a łóżko z materacami, oto mane, stół. Nawrot 45. m. 22 drugie piętro. 2654-1

Ołomane, łóżka z materacami, szafy, stół, krzesła, biurko sprzedam bardzo tanio Rad wańska 17. m. 3. 2725-2

Sprzedaj bielizny trykotowej cena konkurencyjna, tamże plac do sprzedania Pusta 11 m. 1. 2946 1

Sprzedam maszynę do poci zoch, maszynę do łatek, parę łóżek dębowych, bioljo teckie i stół Napierkowskiego 23. m 22. 2762-1

Drzewo opałowe w łapkach lub rzniete tanio do sprze dania. Brzezińska 17. 2760-3

Samochód ciężarowy, 3 i pół tony, Benz, na chodze sprzedam zaraz. Obejrzeć moż na Brzezińska 17. 5667-3

Na Gwiazdkę! Koniki dziecię ne, tornistry, teckki, torby damskie, teki, portfele pasy ko alicyjne i t. d. Zakład Rymar ski S. Skarżyński Piotrkowska № 155. 2771-3

Palto pluszowe mało noszone piesek ratlerok, tanio sprze dam Andrzeja 31, 11 p. prawa strona od 12-1 w pol. 2772-1

WARSZTATY stolarskie o raz różne narzędzia w dobrym stanie kupię Oferty do Rozwoju pod War sztaty. 2764-1

Szata, 2 łóżka, stół, 6 krzesel solidnej roboty do sprze dania, Fabryczna 2 m. 78. 2766-5

Sprze.am Samochód szescio osobowy cylindrowy mark Mors tanio byle zaraz, Wiad. Piotrkowska 141. 2761-1

Sprzedam kłep z mieszkaniem Przędzalniana 39, 2762-2

Kreosens, stół, krzesła biurko, zegar gdański sprzedam. Ki Ńskiego 105 m. 9. 2735-3

Plac z domkiem na Sitkach do do sprzedania. Wiad. omość Przędzalniana 21 m. 25 2756-2

Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji. 6205-

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

M. Kołodziejski

Łódź, Andrzeja Nr. 3.

Ciepła bielizna. Rękawiczki. Krawaty. Wykwintne koszule. Szale jedwabne, Skarpetki. Pończochy. 5228-

Przyjmę jednego lub dwóch in teligentnych panów na mie szkanie (pokój oddzielny, Oferty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-5

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przyjmasabia do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia 14 pralna. 2745-2

STUDENT udziela matema tyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-6 druga brama, godzina 7. 2584-2

Janista rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburskiej konserw.) udziela lekcji na forte pianie oraz przyjmuje zamó wienia na wieczorki, Kankas. Świątkowski ul. Zięrska 11, m' 8. 2775-2

Umiełowany pokój do wynaję cia. Przejazd 30 m. 7. 2765-1

Szopa w podwórzu do wynaję cia. Wólczńska 159 m. 5. 2775-1

Niemka udziela korepetycji, konwersacji, gramatyki codz 1-8 Neuhahr Cegielniana 17, m. 6. rr. 11 p. 2773-2

Przyjmę pana lub panią na mieszkanie: Gdańska 19 m 10. Tamże potrzebna uczennica do szycia. 2760-1

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych po darunków! (ak manufaktur, galanterja, porcelana, ko dry poleca Leon Rudaszkin Kiliński go 44! 2757-30

Tanio sprzedam sypialkę dębo wa (przedwojenna), Zielony Rynek 6 wiadomość u dozorczy 2751-1

Sklep rzeźniczy z mieszka niem nadający się nawet dla pojedynczej osoby z powodu wyjazdu niedrogo sprzedam Przędzalniana № 82 we ście z Czarnostochowskiej, 2752-5

Różne:

KONSERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej Ceny umiarkowane, Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2595-1

Sklep rzeźniczy z warsztatem dwa pokoje i kuchnia do od stąpienia zaraz. Piotrkowska № 209, 2712-3

Akuszer Dr. Chylewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny leczni cowe. 2623-5

Na mieszkonie przyjmę dwie panie. Główna 47 m 15. 2758-1

LOYAL nadający się na war sztat stolarski w śródmieściu poszukiwany, Oferty do Rozwoju pod „Lokal” 2685-1

Potrzebna dziewczyna do usług do samotnego 6-go Sierpnia 26 m. 7. Zgl. się od 7 w. 2753-1

Odnajmę pokój dla kawalera Piotrkowska 189 9. 2714-1

Akuszerka Pipkowa przyjma je zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-10

Przyjmę jednego pana na mie szkanie, ul. Przejazd 35 m. 5 2729-1

Sklep rzeźniczy z warsztatem i 3 pokoje z kuchnią i wygo dami do odstąpienia zaraz. Wiadomośc u dozorczy Przejazd 8. 2735-2

MUZYKI gruntownie udzie lam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz za sady muzyki, Amatorom syste mem skróconym, Instrumenty i nuty na miejscu i do sprze dania. Ul 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 14.

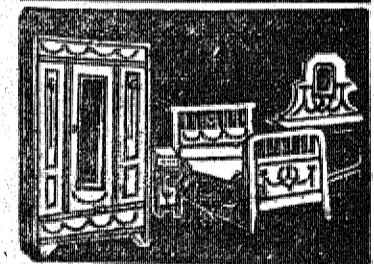
Zgubione dokumenty

Baczyńska Marianna zgubiła paszport polski wyd w Ło dzi. 2740-1

Skradziono książkę zapomogo wą Nr. 4425 oraz paszport rosyjski wyd. w Zgierzu na imię Marianny Rode. 2748-2

Aulich Aleksander zgubił kar tę zwolnienia wydaną w Puł tasku przez kadre 13 p. p. i zwolnienie ze szpitala Grodzicki skiego 2747-2

Czarnecki Mieczysław zagubił matrykulę wydaną z gimna zjum Zimowskiego. 2750-1



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupy wać można sypialki, stołowe, gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie inne **Meble**

przy ul. POŁDNIOWEJ 10 a p. **J. Markowicza** udziela się kredytów w długoter minowych sprzedaje na RAJY i taniej 30 proc. 2425



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpow iada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego. zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u Le cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki i wiewi

NIEDZIELA, 29 LISTOPADA 1925

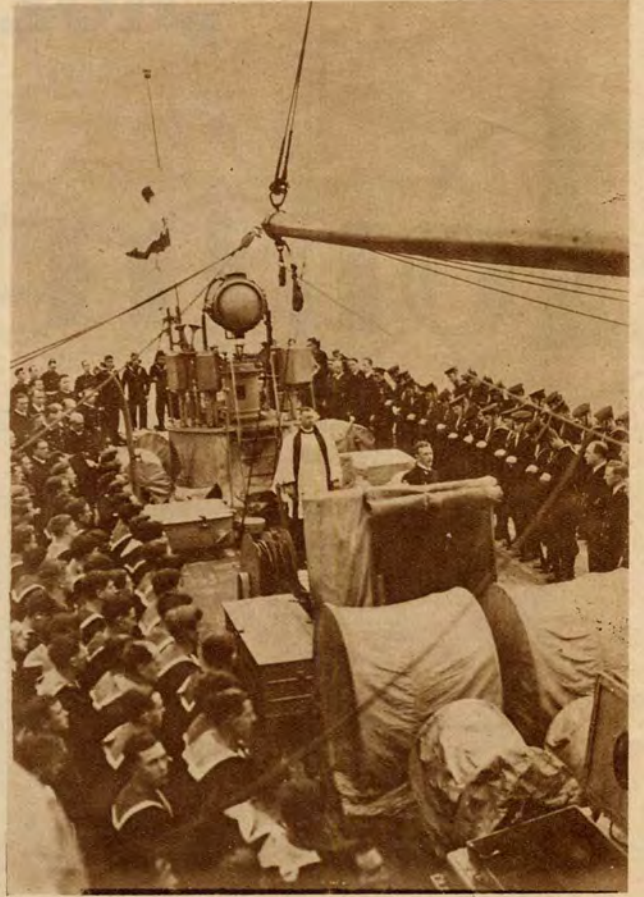
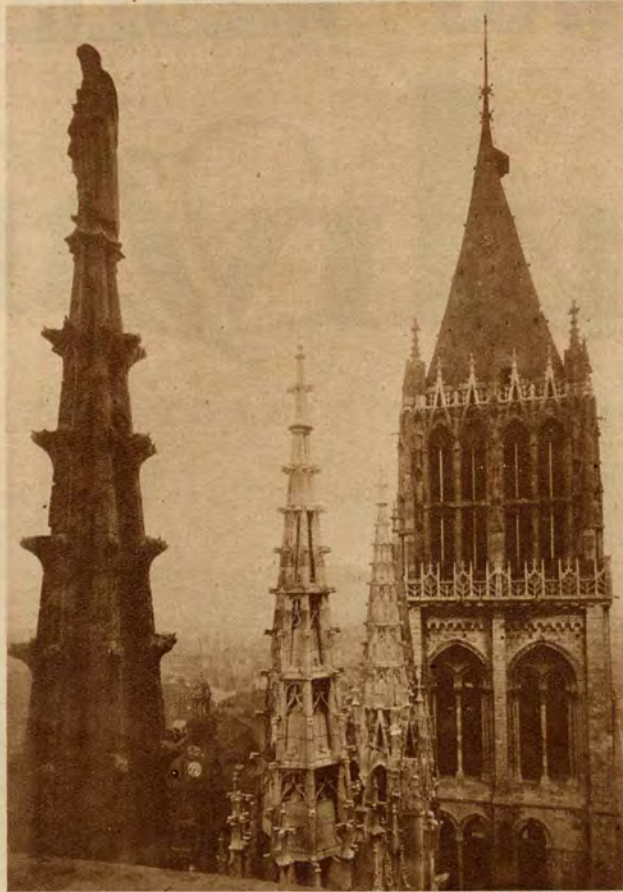


† STEFAN ŻEROMSKI

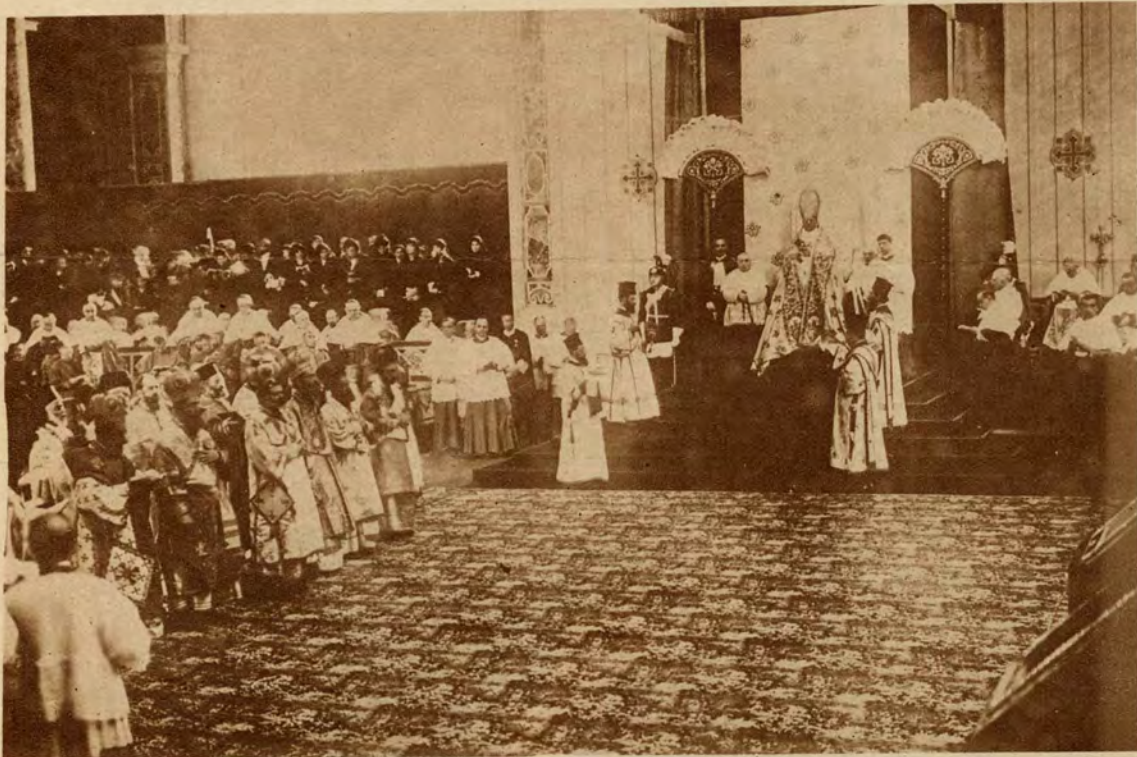
Fot. „Marja”, Kraków, Szewska 20

ur. 14 października 1864 w Strawczynie (pow. kielecki), zmarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie (na Zamku król.)

Polska traci w zmarłym jednego z swych najlepszych synów, jednego z najlepszych pisarzy doby współczesnej, znakomitego mistrza prozy polskiej, którego dzieła wpływały potężnie na polską opinię publiczną ostatnich dwu dziesiątek lat. Po śmierci Henryka Sienkiewicza, jest to największa strata dla kultury polskiej, z nim ginie jeden z ostatnich pisarzy polskich, zakrojonych na prawdziwie wielką miarę.



1) Królowa angielska Aleksandra wdowa po Edwardzie VII zmarła w Sandringham House (Norfolk) w 81 roku życia. — 2) Przepiękny widok na gotyckie wieżycy katedry w Rouen, w której znajduje się 29 dzwonów. Z przodu wieża św. Romana, w której znajduje się słynny, olbrzymi dzwon Joanny d'Arc, wagi 20.000 kg. — 3) Wstrząsająca katastrofa angielskiej łodzi podwójnej „M. 1”. Uroczystości żałobne na H. M. S. „Maidstone”.



W kościele św. Piotra w Rzymie w obecności Papieża, obchodzone obecnie uroczystości 1600-letnią rocznicę soboru w Nicea (Mała Azja)

Nabab hinduski książę Aga-Khan, słynny z londyńskiego procesu o wymuszenie 10 mil. franków, którego na nim dokonano.



Gra w rugby (piłka owalna) cieszy się zagranicą niezwykłą popularnością. Najwięcej uprawia się ją w Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych.



Polską objeżdża obecnie niezwykła siłaczka Marta Farra, kobieta o filigranowej budowie ciała, której popisy budzą wielki podziw. Między innymi daje się ona n. p. bez żadnej ochrony przejechać przez obciążone auto.



Z ostatniego przesilenia ministerjalnego. 1) Poseł Moraczewski, który w nowo utworzonym gabinecie objął tekę ministerstwa robót publicznych i poseł Barlicki w kuloarach Sejmu. — 2) Prezes klubu P. S. L. Piast poseł Witos z posem Janem Siecińskim. — 3) Poseł Byrka znany z wystąpień przeciwko premierowi Grabskiemu.



Dla przyspieszenia rozbiórki soboru na Placu Saskim, postanowiono przy pomocy materiałów wybuchowych zwalić 4 kolumny granitowe i tym sposobem podważyć sklepienie. Zdjęcie nasze przedstawia granitowe brzyty sklepienia, zwalone wybuchem, leżące na wysokość paru pięt na posadzce soboru.



Teatr miejski w Sofji, przed którym zamordowany został burmistrz m. Sofji.



Lotnictwo znajduje się obecnie w potężnej fazie rozwoju a zewnętrznym tego wyrazem są olbrzymie raidy powietrzne, dokonywane dookoła kuli ziemskiej. Najpotężniejszym był raid Włocha Pinedo (1), który na swym aparacie przeleciał przestrzeń Rzym-Melbourne-Tokio-Rzym, wynoszącą 53.340 klm. Powrót jego do Rzymu stał się świętem narodowym a dzielnego lotnika witał sam Mussolini. Na środkowym zdjęciu widzimy lotnika francuskiego Rabafela, który odbył podróż Paryż-Teheran. Na ostatnim lotnik angielski Allan Cobham żegna się w Londynie ze swą żoną przed raidem do Kapstadtu w połudn. Afryce. Będzie to jeden z najcięższych raidów, albowiem ma do przebycia przestrzeń 14.000 klm. nad zupełnie pustynnymi okolicami lub też zamieszkałymi przez dzikie plemiona murzyńskie środkowej Afryki.



Artystyczna Rewja Mody, zorganizowana w Warszawie przez Związek Artystów scen polskich odniosła ogromny sukces, dzięki wytwornym modelom i niecodziennym „manekinom”, które były najpiękniejsze i najpopularniejsze artystki teatrów stołecznych. P. Marja Gorczyńska, znana artystka dram. Teatrów Miejsk. w Warszawie, prezentuje na Rewji efektowną suknię. Baltic

Artystyczna Rewja Mody: Piękne futro z jednej z pracowni kuśnierskich stolicy. Baltic



Taniec na wyspie Jawie należy do funkcji wymaganych przez religję, to też nawet najwyższa arystokracja tamtejsza uprawia i pielęgnuje starannie sztukę choreograficzną. Na zdjęciach naszych widzimy radena (wysoki dostojnik) Ngabechi Terbotjaraka i jego żonę Siti Sundari, wykonujących tańce podczas uroczystości religijnych zwanych „Wajang”.

Artystyczna Rewja Mody: P. Macherska w kapeluszu — modelu jednej z najbardziej en vogue firm warszawskich. Baltic

Artystyczna Rewja Mody w Warszawie: P. Halina Skalska, znana artystka dramat., prezentuje modny kapelusz. Baltic



Znakomita trupa baletowa Gerarda w jednej ze swych oryginalnych grofeskowych produkcji.



P. Halina Szmolcówna, primaballerina opery warszawskiej, przy gimnastyce porannej. P. Szmolcówna wróciła niedawno z Paryżu, gdzie występy jej cieszyły się wielkiem powodzeniem.